



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 208 ABCDE

Wtorek, 13 września 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Kanclerz Hitler o nienaruszalności granic

Traktat polsko-niemiecki więcej wart aniżeli cała praca Ligi Narodów

NORYMBERGA (Tel. wł.). O godz. 7 wieczorem podczas uroczystości zamknięcia kongresu rozpoczął kanclerz Hitler wielkie przemówienie, oczekiwane z napięciem przez całą Europę.

W pierwszej części swego przemówienia kanclerz omówił walki partii narodowo-socjalistycznej z partią demokratyczną Schuschnigga w Austrii. Podobnie jak w Austrii — mówił kanclerz — musimy dzisiaj staczać walki z demokratycznymi prądami całego świata. Tutaj kanclerz zarzucił „tzw. demokracjom świata wspólną akcję z bolszewizmem moskiewskim”. Zdaniem kanclerza tylko w dwóch państwach istnieją rządy, za którymi opowiedziało się 99 proc. ludności.

Po poruszeniu niemieckich postulatów kolonialnych kanclerz przeszedł do sprawy Niemców sudeckich i Czechosłowacji. Wskazawszy na gnębienie mniejszości narodowych, a zwłaszcza 3 i pół miliona Niemców, Hitler oświadczył:

„Jeśli Niemcy sudeccy nie znajdą pomocy u siebie, wówczas znajdą ją u nas”.

Zwracając się do obecnych przedstawicieli dyplomatycznych państw zagranicznych, kanclerz oświadczył, że słowa te nie są frazesem.

W dalszym ciągu swej mowy stwierdził jeszcze kanclerz, że Niemcom nie przyszło łatwo zrezygnować z Alzacji i Lotaryngii, ale ta rezygnacja miała być podarkiem na rzecz pokoju europejskiego.

„Tę samą drogę, jak w wypadku Alzacji — oświadczył dosłownie kanclerz — Niemcy narodowo-socjalistyczne obrały w wypadku innych granic”. — I

także te granice uważają Niemcy za nienaruszalne.

W tym miejscu kanclerz podkreślił także wagę traktatu polsko-niemieckiego i stwierdził, że jeden ten pakt jest daleko więcej wart aniżeli cała praca Ligi Narodów.

Dalsze szczegóły z przemówienia kanclerza Hitlera podamy w jutrzejszym numerze.

7-minutowe przemówienie kanclerza Hitlera do żołnierzy

NORYMBERGA (PAT). Przegląd wojska i ćwiczenia wojskowe, które odbyły się wczoraj rano, zostały wznowione po południu w obecności kanclerza i generalicji. O godz. 14 przybył Hitler, wznosząc silnym głosem okrzyk: „Heil żołnierze”.

Następnie Hitler wygłosił przemówienie, w którym — przypominawszy przyłączenie Austrii, oświadczył, iż jest to zrealizowanie tysiącletnich marzeń.

„Wy, żołnierze — powiedział Hitler — spełniście to marzenie, wchodząc do Austrii”.

Następnie kanclerz wygłosił pochwałę partii narodowo-socjalistycznej, która w ciągu mniej, niż 20 lat — jak powiedział — zdołała zrealizować jedność Nie-

mię. Armia i partia są gwarantami wspólnoty narodowej na wewnątrz, bronią jej na zewnątrz.

Nie rokowania i konferencje — powiedział Hitler — dały nam prawo zjednoczenia wszystkich Niemców. Trzeba było to prawo wziąć. Dlatego jesteście tutaj, moi żołnierze.

Naród niemiecki ma zaufanie do was, o ile chodzi o rozwiązanie zadania, obrony wspólnoty narodowej i wie, że może mieć do was zaufanie. Wiem, iż macie najlepszą broń, jaka dzisiaj istnieje, najlepsze formacje i również najlepszego ducha. „Niemcy Sieg Heil”.

Przemówienie kanclerza Hitlera trwało siedem minut.

Delegat Polski przy Lidze Narodów rozmawiał z min. Bonnetem

GENEWA. Na zaproszenie ministra Bonneta min. Komarnicki odbył z nim krótką rozmowę.

W związku z wiadomościami prasowymi, jakoby w rozmowie tej miała być określona data przyjazdu min. Becka do Genewy, należy stwierdzić, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż — jak wiadomo — data ta nie jest jeszcze ustalona.

PARYŻ (PAT). Minister spraw zagr. Bonnet powrócił już wczoraj z Genewy do Paryża.

Nota Chin do Ligi Narodów

GENEWA (ATE). Dr. Wellington Koo, przedstawiciel Chin na Zgromadzeniu I do Rady Ligi Narodów, wystosował notę do Generalnego Sekretarza Ligi Narodów, prosząc go, by Rada przystąpiła natychmiast do stosowania art. 17 Paktu Ligi Narodów w sprawie konfliktu japońsko-chińskiego.

Rejony w Niemczech zamknięte dla lotników

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Zarządzeniem ministra lotnictwa Rzeszy zamknięte zostają dla wszystkich samolotów następujące przestrzenie powietrzne Rzeszy nad granicą zachodnią: 1) nad obszarem Akwizgranu; 2) Tréwiru; 3) Palatynatu; 4) Radenu.

Zamknięte przestrzenie powietrzne będą patrolowane przez samoloty policyjne. W wypadku niezastosowania się do polecenia lądowania, będą samoloty ostrzeliwane.

Nie Bydgoszcz białe Grudziądz w lekkiej atletyce - lecz Grudziądz Bydgoszcz w stosunku 124:117

Wczoraj, w dziale sportowym podałyśmy wiadomość o międzymiastowym meczu lekkoatletycznym, rozegranym w ub. niedzielę w Bydgoszczy między reprezentacjami Grudziądza i Bydgoszczy.

Wiadomość wczorajsza, jakoby Bydgoszcz pokonała Grudziądz w stosunku 127:112 pkt. nie jest zgodna z prawdą, gdyż mecz zakończył się zwycięstwem reprezentacji Grudziądza w stosunku 124:117.

Falszywą tę informację zamieściliśmy według nadesłanego nam mylnego komunikatu Polskiej Agencji Telegraficznej.

Tylko „piękne słowa”

Tak nazywa prasa niemiecka mowę prezydenta Benesa

BERLIN. Przemówienie, które w sobotę wieczorem wygłosił prezydent republiki czechosłowackiej Benes w sprawie kryzysu wewnętrznego kraju, i w którym nawoływał ludność do spokoju, znalazło w niemieckich kołach politycznych bardzo chłodne i powściągliwe przyjęcie. Mowa określana jest jako „piękne słowa, które w tej czy innej formie słyszy się często w Czechosłowacji, ale które stoją w jaskrawej sprzeczności z praktyką życia codziennego w ciągu ostatnich 20 lat”.

Niemieckie koła polityczne oceniają obietnice prezydenta Benesa jako posiadające małą wartość. Wszyscy muszą być rozczarowani istotnym stanem rzeczy.

„Diplomatisch - politische Korrespondenz” wypowiada daleko idące zastrzeżenia przeciwko wywodom prezydenta. I ono pisze, że prezydent usiłuje opano-

wać kryzys wewnętrzny kraju przez „piękne obietnice”.

Mowa prezydenta transmitowana była przez szereg radiostacji cudzoziemskich, m. in. przez francuskie, holenderskie, jugosłowiańskie, a także na Amerykę.

Prezydent Benes mówił pierwszą część po czesku, następnie po słowacku i zakończył prelekcję po czesku.

Następnie prezydent sam przetłumaczył swą mowę na język niemiecki.

Z kolei speaker odczytał mowę po polsku, a następnie po francusku.

Delegacja kombatantów belgijskich w Polsce

Serdeczne powitanie w Gdyni

Wczoraj pociągiem pospiesznym z Berlina o godz. 17,30 przybyła do Gdyni delegacja kombatantów belgijskich w liczbie 25 osób, w tym 3 generałów i 5 pułkowników.

Na dworcu kolejowym przyjazdu delegacji oczekiwali zarząd Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny z prezesem mjr. Ruszczycem, przedstawiciele władz z wicekomisarzem rządu Szaniawskim, konsul belgijski dyr. Giacomini oraz kompania honorowa Federacji. Belgijczycy wysiedli z pociągu z rozwiniętymi sztandarami, serdecznie witani przez zgromadzonych na dworcu. Przywódcą delegacji gen. Jacques Willems po odebraniu raportu od dowódcy kompanii honorowej przeszedł przed jej frontem, całując pochylone ku niemu sztandary. Następnie prezes Ruszczyk wygłosił przemówienie, wznosząc okrzyk na cześć Belgii, jej króla i kombatantów belgijskich.

Po odpowiedzi gen. Willemsa orkiestra odegrała hymny narodowe.

Delegacja belgijska, która zabawi w Gdyni przez 2 dni, wiezie z sobą urnę z ziemią z poboju nad Izerą, którą złoży na kopcu na Sowińcu.

W chmurach nad Polską rozgrywa się walka o puchar Gordon-Bennetta

LIEGE. W niedzielę po południu odbył się — jak już donosiliśmy — start balonów, biorących udział w 26-tych zawodach o puchar Gordon-Bennetta. Około dwudziestu tysięcy widzów zgromadziło się na miejscu startu.

Pogoda i wiatr w ostatniej chwili niespodziewanie się zmieniły i oczekiwano lotu w stronę Włoch północnych. Na chwilę przed zawodami jednakże pogoda raz jeszcze się zmieniła i tym razem wiatr pognął balony w stronę Niemiec.

i Polski. Należy oczekiwać, że część balonów poszybuję nawet do Rosji, reszta zaś będzie lądować po drodze. Start balonów odbył się bez żadnego wypadku.

Pierwszy wznosił się Belg Demuyter, w ślad za nim balon francuski, po czym Warszawa II, pilotowana przez inż. Krzyszkiewicza. Ostatni wyleciał o godzinie 18 kpt. Jarusz na „LOPP”, uwalniany przez Belgów za najgroźniejszego przeciwnika Demuytera.

Dżonki chińskie z wojskiem w ogniu bomb

TOKIO. (PAT). Eskadry lotnicze marynarki japońskiej, operującej na wodach chińskich, atakowały pozycje chińskie pod Kuangszan na południe od Kuangczau w prowincji Honan. Samoloty japońskie zniszczyły bombami 20 dżonek chińskich, wypełnionych wojskiem.

W południowych Chinach samoloty japońskie bombardowały linię kolejową pod Kantonem.

W. Brytania wierzy w pokojowe intencje Niemiec

LONDYN. (PAT). Na temat obecnej sytuacji i stanowiska Wielkiej Brytanii udzielono w niedzielę wieczorem prasie z najbardziej autorytatywnego źródła brytyjskiego następujących wyjaśnień:

Kancelarz Hitler ponownie zaakcentował swą wolę pokoju i byłoby błędem w obecnej chwili przypuszczać, że oświadczenie to nie jest szczere. Rząd brytyjski traktuje zagadn. czeskie poważnie. Mimo, iż sytuacja jest trudna, zdaniem rządu brytyjskiego nie jest rzeczą niemożliwą uzyskać rozwiązanie w sensie porozumienia na podstawie środków pokojowych i drogą pokojowych rokowań. W obecnej sytuacji misja lorda Runcimana odegrała wielką rolę. Nowe propozycje rządu czeskiego, uwzględniające częściowo żądania Niemców sudeckich, zwały w rezultacie przedział między obu stronami. Aczkolwiek okazało się, że konieczne dokonanie pewnych wyjaśnień i nawet zmian w tych propozycjach i aczkolwiek niezbędne będzie jeszcze przeprowadzenie rokowań, to jednak — zdaniem rządu brytyjskiego — nie istnieją obecnie żadne uzasadnienia dla wycofania się z tych rokowań i rozpoczęcia kroków na rzecz bardziej gwałtownego rozwiązania. Możliwe, że nawet i obecnie nastąpią jeszcze pewne niepowodzenia i trudności w tych rokowaniach, ale lord Runciman jest wciąż na miejscu i te same kwalifikacje, które wykazał on dotychczas i dzięki którym opanowano istniejące trudności, są do dyspozycji również i obecnie.

W brytyjskich kołach oficjalnych przypominają oświadczenie premiera Chamberlaina w Izbie Gmin dn. 24 marca r. i mowę min. Simona w Lanark, w których to wystąpieniach zostało przedstawione stanowisko rządu brytyjskiego i stwierdzone, że W. Brytania nie mogłaby pozostać obojętną w wypadku rozszerzenia się konfliktu.

W obecnej sytuacji utrzymywany jest ścisły kontakt z Francją, najbliższym sąsiadem W. Brytanii. Nie należy poddawać się pesymizmowi i trzeba ocze-

kiwać na poniedziałkowe przemówienie kanclerza Hitlera, w którego intencje pokojowe nie ma dotychczas powodu wątpić.

LONDYN. Cała prasa angielska zamieszcza na naczelnych miejscach deklarację, udzieloną autorytatywnie prasie o stanowisku Wielkiej Brytanii w obecnym kryzysie. Deklaracja ta spotyka się z jednogłośnie aprobatą całej pra-

Głos angielski przeciw sojuszowi Pragi z Moskwą

„Daily Express“ wskazuje na konieczność przekształcenia Czechosłowacji na państwo neutralne na wzór Szwajcarii. Zasadą istnienia takiego państwa byłoby wyrzeczenie się sojuszu obronnych i zadowolenie się statutem neutralności, zagwarantowanym przez mocarstwa.

sy angielskiej, bez różnicy odieni. Stanowisko W. Brytanii interpretowane jest optymistycznie. Dzienniki przewidują, że przemówienie kanclerza Rzeszy będzie nastawione na nutę pokojową i umożliwi kontynuowanie rokowań. Niektóre dzienniki podkreślają wyrażoną w deklaracji brytyjskiej możliwość dalszych jeszcze modyfikacji w propozycjach rządu czeskiego.

„Daily Express“ specjalnie występuje przeciw sojuszowi Czechosłowacji z Sowietami, wysuwając, że nie można oczekiwać od Niemców sudeckich, aby przyjęli zobowiązania, z których kłódy wyniknąć może dla nich konieczność walki z własnymi braćmi.

„Drogi lordzie, wyzwól nas od Czechosłowacji“

Demonstracja Niemców przed mieszkaniem lorda Runcimana

BERLIN (PAT). Lord Runciman, który bawi od piątku wieczorem na zamku hr. Czernina w Petersburgu na drodze Karlsbad—Praga, przyjął w niedzielę w południe delegację partii niemiecko-sudeckiej pod przewodnictwem kierownika okręgowego partii postę Wollnera, który oświadczył m. in.:

Po 20-letnich cierpieniach napężenie osiągnęło swój kulminacyjny punkt. Nie wierzymy w czeskie obietnice. Liczymy, iż uczyni pan wszystko, co możliwe, abyśmy mogli uzyskać nasze prawa.

Lord Runciman za pośrednictwem tłumacza oświadczył, ażeby wziąć pod uwagę to, iż nie jest wszechmogący.

Czterotysięczny tłum, który zebrał

się przed zamkiem, wznosił okrzyki: „Chcemy plebiscytu“. Gdy lord Runciman z małżonką ukazał się na balkonie, tłum odśpiewał niemieckie pieśni narodowe, po czym zaczął chóralnie wołać: „Drogi lordzie, wyzwól nas od Czechosłowacji“ (Lieber Lord, mach uns frei von der Tschechoslovakei).

Za pośrednictwem postę Wollnera lord Runciman polecił oświadczyć zebranym, iż ma nadzieję, że nad głęboką przepaścią, dzielącą Niemców i Czechów, da się przerzucić most pokoju.

W odpowiedzi na to oświadczenie, z tłumem rozległy się chóralne okrzyki: „Plebiscyt“.

Starcia między Niemcami i Czechami na porządku dziennym

PRAGA (PAT). W ciągu soboty i niedzieli doszło na obszarze Czechosłowacji do licznych zajść między ludnością niemiecką i czeską. Zajść tych zanotowano około 19. Niektóre z nich miały większe rozmiary.

W Liborem (Reichenberg) rozeszły się pogłoski, jakoby na święto muzyki miał przybyć Henlein. Zebrał się kilkutysięczny tłum Niemców celem powitania. Zauważywszy czeskie samochody z napisem „Niech żyje oś Moskwa — Praga — Paryż“, ludność niemiecka zaczęła śpiewać „Deutschland ueber alles“ i pieśń Horst Wessela. Doszło do starć między

obu grupami ludności. Jest kilku rannych.

W Chebie (Egor) w czasie zjazdu czeskiego przysposobienia motorowego wydarzyły się bójk między Czechami i Niemcami. Jest kilkudziesięciu rannych.

W m. Rykowie koło Karlovych Varów powstała bijatyka między Niemcami i Czechami, w której kilka osób zostało poturbowanych.

W Żelaznej Rudzie i Cheb szyby sklepów czeskich zamalowano niemieckimi napisami i strzałkami z napisem „Do Pragi“.

Organizacja szkolnictwa ubezpieczeniowego dla maturzystów i liceistów

Stypendia PKO dla uczniów

Jak się dowiadujemy, na jednoroczny kurs ubezpieczeniowy przy Instytucie Praktycznej Wiedzy Handlowej im. Sen. St. G. Bruna Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy (Prosta 14) przyjmowani będą nie tylko absolwenci i absolwentki dwuklasowych liceów handlowych (tegoroczni jak również z lat poprzednich), ale również ośmioklasowych gimnazjów ogólnokształcących.

W roku szkolnym 1938/39 będzie to jedyny w Polsce Kurs Ubezpieczeniowy. Jak już donosiliśmy, PKO ustanowiła dla słuchaczy tego Kursu osiem stypendiów po zł 500 rocznie.

Według deklaracji publicznych Zakładów Ubezpieczeń, absolwenci Kursu mają zapewnione płatne stanowisko w tychże zakładach.

Żołnierze i policjanci padają od kul arabskich

Znowu 3 wyroki śmierci w Palestynie

LONDYN. Z Palestyny codziennie w dalszym ciągu napływają wiadomości o krwawych starciach, zamachach i sabotażach. Coraz częściej ofiarami powstańców arabskich padają żołnierze i policjanci brytyjscy. Ostatnio zabito w Haifie marynarza brytyjskiego, stojącego w porcie okrętu Malaya. Niedaleko kolonii żydowskiej w południowej Palestynie w starciu z powstańcami dwóch rezerwowych policjantów żydowskich zostało zabitych, a dwóch rannych. Na granicy Haify i Tel Avivu zabito chłopca żydowskiego. Żołnierze brytyjscy otworzyli ogień na zamachowców, z których dwóch zostało rannych.

W niedzielę dowódca wszystkich brytyjskich sił wojskowych w Palestynie

zatwierdził trzy wyroki śmierci i 6 wyroków, skazujących na dożywotnie więzienie terrorystów arabskich.

Noc grozy na Śląsku niemieckim

GLATZ (PAT). Hrabstwo Glatz i jego okolice nawiedzone zostały ponownie katastrofą powodzi, wywołanej przez oberwanie się chmury w nocy z soboty na niedzielę. W pobliżu miejscowości kąpielowej Altheide wezbrane wody zniosły dwie tamy, utworzyły rwący potok i zalały kilkadziesiąt gospodarstw, na których poziom wody dochodzi do jednego metra. Mieszkańcy Schwedel-dorfu zaskoczeni zostali przez powódź we śnie tak, że z wielką trudnością uda-

Wielej słońca dla ociemniałych!

Towarzystwo Opieki nad Ociemniałymi organizuje na mocy zezwolenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do roczną ogólnopolską zbiórkę w dniach 17, 18 i 19 września na rzecz niewidomych, pozostających pod opieką Towarzystwa.

Towarzystwo pracuje w bardzo trudnych warunkach materialnych i musi zwracać się do ofiarności Społeczeństwa, aby zaspokoić najniezbędniejsze potrzeby prowadzonych zakładów i umożliwić niewidomym przetrwanie trudnego okresu zimowego.

Zbiórki na rzecz ociemniałych odbędą się także na terenie całego Pomorza, w Toruniu zaś zbiórka pod protektorem p. ministerowej Jadwigi Raczkiewiczowej przeprowadzona będzie w dn. 18 b. m.

19-ta sesja Zgromadzenia Ligi Narodów

GENEWA. Wczoraj o godz. 11 przewodniczący Rady delegat Nowej Zelandii Jordan otworzył pierwsze posiedzenie 19 sesji Zgromadzenia Ligi Narodów.

Przemówienie inauguracyjne delegata Nowej Zelandii nastrojone było na ton głębokiej troski, wywołanej przede wszystkim kryzysem, jaki przeżywa obecnie Liga Narodów.

Ekspedycja polska opuszcza Spitzbergen

SZTOKHOLM. Uczestnicy polskiej wyprawy na Spitzbergen, Bernadzikiewicz, Klimaszewski i Halicki powrócili dn. 9 bm. ze Spitzbergen do Tromsø statkiem „Lyngen“. Członkowie wyprawy przeprowadzili studia nad lodowcami.

Przeprowadzone badania będą miały duże znaczenie dla zrozumienia przebiegu zlodowaceń w Polsce.

„Dni Mickiewiczowskie“ w Nowogródku

NOWOGRÓDEK. W niedzielę odbyła się w Nowogródku uroczysta inauguracja „Dni Mickiewiczowskich“, zapoczątkowana nabożeństwem w kościele farym, w którym chrzczony był Adam Mickiewicz.

Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie muzeum pamiątek po Adamie Mickiewicz, w t. zw. Dworku Mickiewiczowskim.

O godz. 14,15 odbyło się w gmachu bazaru ludowego uroczyste otwarcie regionalnej wystawy Ziemi Nowogródzkiej.

Dwa nowe trawlerzy rybolówcze w porcie gdyńskim

W sobotę i wczoraj przybyły do portu rybackiego w Gdyni dwa nowozakupione przez f-e „Pomorze“ w Anglii trawlerzy rybolówcze „Dorota“ i „Franciszka“. Jak wiadomo statki te wprost z Anglii wyruszyły na Morze Północne na połów śledzi, tak, aby przyjąć do Gdyni już z ładunkiem.

Trawler „Dorota“ złowił 1.100 centnarów świeżych śledzi i innych ryb oraz przywiózł ponadto 140 beczek śledzi solonych. „Franciszka“ przybyła z 1.200 centn. świeżych ryb (w tym gros śledzi) oraz 160 beczek śledzi solonych.

Trzeci z nowonabytych statków Towarzystwa, ss. „Eugeniusz“ spodziewany jest w Gdyni w dniu dzisiejszym.

Zderzenie szybowców w Czechosłowacji

PRAGA. W czasie ćwiczeń lotów bezmotorowych w miejscowości Louny zderzyły się dwa szybowce, spadając na ziemię. Jeden lotnik został zabity, a drugi odniósł tylko lekkie rany.

Przy licznych dolegliwościach kobiecych naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa Jtosowana na czczo, przynosi znakomitą ulgę. Zapytajcie Waszego lekarza. (11689)

Rocznica odsieczy Wiednia na Kahlenbergu

WIENIEN (PAT). Z okazji rocznicy odsieczy Wiednia przez króla Jana III Sobieskiego odbyła się w niedzielę w kościele polskim na Kalenbergu uroczysta msza św. w obecności konsula generalnego R. P. Grabińskiego, członków konsulatu generalnego oraz bardzo licznie zebranych członków kolonii polskiej w Wiedniu. Kazanie na temat znaczenia zwycięstwa polskiego pod Wiedniem wygłosił ks. rektor Skwierawski. Po mszy św. odbyło się uroczyste pobranie ziemi do urny z miejsca na Kalenbergu, skąd ruszyła do zwycięskiego boju husaria polska. Aktu tego dokonał polski hufiec harcerek im. Króla Jana III w Wiedniu. Urna z ziemią tą jest przeznaczona do mauzoleum kawalerii polskiej.

6 policjantów zabitych w Jerozolimie

JEROZOLIMA (PAT). W czasie niedzielnych zajść w Jerozolimie 6 żydowskich policjantów pomocniczych zostało zabitych a jeden zaginął.

Stacja kolejowa pomiędzy Jerozolimą a Lyddą była w nocy ostrzeliwana, a później została podpalona.

Na ulicach Jerozolimy krążą silne patrole z powodu podniecenia, panującego wśród mahometan w okolicy meczetu Omara.

Głód i rozprzeżenie w Madrycie

LONDYN. Według doniesień z Madrytu, konsul Wielkiej Brytanii wezwał obywateli brytyjskich, zamieszkałych w tym mieście, do jak najspieszniejszego powrotu do ojczyzny ze względu na coraz większe trudności zapewnienia im żywności i artykułów pierwszej potrzeby i ze względu na wzrastającą dezorganizację, wywołaną przez całkowitą anarchię, panującą w kołach rządzących.

Przegląd prasy

Marsz. Śmigły-Rydz o istocie prawa

„Kurier Poranny“ analizuje oświadczenie Marsz. Śmigły-Rydz, skierowane do przedstawicieli polskiego prawnictwa:

„Jeżeli Marszałek Śmigły-Rydz właściwą, mu prostą, jasną metodą określił, że wykonywanie i przestrzeganie prawa ma na celu osiągnięcie sprawiedliwości, która dla danego środowiska w danej epoce jest potrzebna i celowa — to stwierdził oczywiście prawdę życiową, związaną najściślej z całością ideologii nowego okresu.

Sprawiedliwość i prawo, które dla nas, Polaków, są obowiązującym pojęciem i normą, za jedyny cel swojego działania mogą mieć wyłącznie konkret w postaci zorganizowanego państwa i narodu polskiego, zaś za sprawdzian swojej celowości potrzebę i warunki zorganizowanego życia zbiorowego.

Zasada ta pociąga za sobą daleko idące konsekwencje, które z całą świadomością muszą być w życiu polskim zrealizowane zarówno w sprawach codziennych i małych, jak w zagadnieniach historycznych i wielkich.

Nizsza cena — większy zysk

Zjawisko, że obniżka ceny powoduje wzrost konsumpcji i zwiększa zyski, omawia „Express Poranny“ na przykładzie cukru i wysnuwa ciekawe wnioski. Dziennik ten pisze:

„W lipcu 1936 r. nastąpiła obniżka cen cukru. Skutek był taki, jak to przewidywały szerokie sfery opinii, od dawna domagające się niższych cen. Wzrosła konsumpcja cukru na rynku wewnętrznym, dochody Skarbu, pomimo zmniejszenia skali poboru akcyzy, nie tylko nie zmniejszyły się, ale wzrosły. Tak np. w sierpniu br. podatek od cukru wzrósł o 33 proc. w stosunku do lipca.

Potwierdziła się tedy w całej pełni znana reguła: obniżka ceny towaru wywołuje zwiększony nań popyt, co w rezultacie daje większe zyski.

Duży obrót, mały zysk na jednostce towaru — jest to zasada, która od dawna już znalazła uznanie i zastosowanie praktyczne w zdrowym handlu zachodnio-europejskim.

Niestety, zasada ta z trudem toruje sobie drogę w naszym życiu gospodarczym. W przemyśle i handlu przeważa u nas dotychczas typ „zawalidrogii“, który usiłuje hamować zdrowe i pożądane procesy niższych cen, choćby była ona najzupełniej usprawiedliwiona. Na przykładzie oporu, z jakim spotkało się dążenie rządu do obniżki cen przedży bawelnianej usprawiedliwionej niższą ceną surowca bawelnianego, widzimy jeden z licznych objawów rutyny i skostniałości niektórych sfer przemysłowych.

Niech będzie mały obrót — rozumiemy te sfery — byleśmy mieli duży zysk na jednostce towaru. Powiększenie obrotu, poszerzenie rynku — to kłopoty organizacyjne, „zawracanie głowy“.

Dziennik kończy: „Przykład cukru powinien być jasną nauką dla naszych sfer przemysłowych i handlowych, że tylko niska cena jest gwarancją wielkiego zysku.“

List z czerwonej Hiszpanii

„Przeklinam dzień, godzinę i drania Żyda który mnie namówił do tej straszliwej eskapady...“

Otrzymałem charakterystyczny, znamienisty list. Napisał go Polak, obalamucony przez czerwonych agitatorów, którzy go zwerbowali do brygady międzynarodowej w Hiszpanii. — Po licznych perypetiach udało mu się zbiec do Francji, skąd w liście do brata spowiada się w skruszonych słowach za swoje omyłki. Oto najciekawsze fragmenty z tego listu:

Kochany Janku! Wybacz, że tak długo nie dawałem znaku życia o sobie, przechodziłem jednak rozmaite koleje życia we Francji, aż w końcu wyładowałem w Hiszpanii. Wierzę, że przeklinam dzień, godzinę i drania Żyda, który mnie i innych namówił do tej wolnościowej eskapady.

Po wyjeździe z Ojczyzny dostałem pracę w kopalni we Francji, zacząłem jako tako żyć, myślałem nawet tu się ożenić i pozostać we Francji, nieźle mi było. Pracowałem ciężko, ale dawałem sobie radę i zarabiałem nieźle. Po pewnym czasie wstąpiłem do związku zawodowego. Na zebraniach stale mówiono o Hiszpanii, wykrzykiwano na faszystów i na stosunki w Polsce. Na te zebrania przyjeżdżał przeważnie delegat „Żyd“, jak się później dowiedziałem komunistą, zbiegły z Polski przed wyrokiem. Ten o niczym nie mówił jak o konieczności stworzenia frontu ludowego, solidarności i ofiarności na rzecz walczącej z faszyzmem Hiszpanii, wzywał do ofiar, stawiając za przykład walczących w baonie im. Dąbrowskiego Polaków. W końcu jawnie przystąpił do werbowania ochotników do wspomnianego baonu. Obiecywał dużo, podoficerom natychmiastowy awans na oficera, pensję dużą, obywatelstwo hiszpańskie a po zwycięskiej wojnie posadę i stabilizację w armii republikańskiej. Wiesz, że jestem ambitny, wysłużony kapral, pomyślałem sobie — dobra nasza — dlaczego Franek nie może zrobić kariery. Zapomniałem niestety o was i Ojczyźnie, cóż młody i niedoświadczony byłem, zmówiliśmy się w kilku z naszej fabrycznej osady, pojechaliśmy do Paryża, skąd

nas wraz z innymi załadowano na okręt, no i ujrzelśmy Hiszpanię.

Przydzielono nas do kompanii i m. Mickiewicza. Pierwszy zawód — zamiast wymarzonego oficera — zostałem szeregowym, ośmieliłem się zaprotestować i powołać na daną nam obietnicę, odpowiedziano krótko „milcz i słuchaj — jeżeli życie miłe“. Co ja przeszedłem za katusze i udręki, patrząc na codzienne gwałty, rabunki i mordy, dokonywane przez pijane żoldactwo czerwone. Pojedynczy żołnierz ginął jak mucha, dostawał najczęściej sztylblem w plecy. Tak ludność brała odwet za doznane krzywdy. Kobiety i dzieci wynędziały, głodne, obdarci tułają się na frontach, szukając swoich bliskich. Komisarze polityczni, przeważnie Żydzi, znęcają się nad cywilną ludnością i żołnierzami. Brygady międzynarodowe poza nieliczną grupą komunistów rozmaitych nacji, to otumanieni ludzie podobni mnie, bądź ludzie nie mający nic do stracenia, przestępcy kryminalni, sadyści, ludzie szukający przygód.

Jak już Ci wspominałem walczyłem długi czas w szeregach kompanii im. Mickiewicza (o ironio — wiesz i pieśńca wolności stał się dziś firmą ucisku i morderstwa). Obrazy, które mnie się przesuwały przez tych kilka miesięcy przed oczyma zrobiły swoje, oprzytomniałem. Chciałem uciekać jak najprędzej z tego piekła — ach, dostać się chociaż do niewoli, czy uwierzysz bracie, że to było rzeczą niemożliwą. Zdziwiony zapytasz dlaczego? Otóż my ochotnicy i bojownicy o wolność idziemy podczas natarcia pod eskortą karabinów maszynowych, które są obsługiwane przez specjalne oddziały milicji komunistycznej, bądź też oddziały wyborowych sowieckich strzelców (oczywiście też ochotników załadowanych w ZSRR na okręty i dostawionych wprost na front hiszpański). Przeszedł wreszcie koniec mojej udręki, zostałem ranny w nogę, „nasi“ cofnęli się na przestrzeni kilku kilometrów, ja zostałem znaleziony przez chłopca, który mnie zabrał do siebie, sprowadził znachora, który opatrzył mnie ranę,



na szczęście okazała się lekka i mało bolesna. Po 5 tygod. przyszedłem do zdrowia, udało mi się po długiej wędrówce w roli chłopca przedostać do Francji. Zostałem bez grosza i papierów, napisałem do mojej dziewczyny — Francuzki, prosząc o pomoc. Przyjechała zaraz z ojcem, i zabrali mnie do siebie i postawili się o pracę. Dziś już pracuję, chciałbym do was przyjechać, ale obawiam się, ażeby mnie nie wzięto za złe wycieczkę do Hiszpanii. Bóg świadkiem, ciężko odpokutowałem i zapłaciłem za moją lekkomyślność.

Tak pokrótce przedstawiają się moje dzieje. Ponieważ tak serdecznie przyjęła mnie rodzina mojej dziewczyny, która mnie kocha, zapewne tu zostanę i ożenię się.

Ciekawą i na prawdę pouczającą opowieść z bląkanego i oszukanego młodzieńca.

O czym się mówi:

129 niemieckich spółdzielni handlowych miało w roku 1936/7 obrót o 11 milionów zł wyższy niż w roku 1935/6;

348 spółdzielni niemieckich kredytowych posiadało w grudniu 1937 roku o milion zł więcej oszczędności, niż w grudniu 1936 roku (razem 57,2 milionów zł);

29 niemieckich gorzelni spółdzielczych wyprodukowało w r. 1936/7 niemal o 100.000 litrów spirytusu więcej (1.343.000) niż w roku poprzednim;

51 niemieckich spółdzielni mleczarskich przerobiło w r. 1936/7 o 10 milionów litrów mleka więcej, niż w roku ubiegłym (razem 117 milionów litrów).

Te wzrastające cyfry — zaczerpnięte ze sprawozdań złożonych na odbytych niedawno w Poznaniu zjeździe „Związku Spółdzielni Niemieckich w Polsce“ — kryją w sobie niebezpieczeństwo dla polskiego stanu posiadania w pośredniej komórce gospodarstwa narodowego, jaką między drobnym handlem a przemysłem stanowią spółdzielnie.

Na tę rosnącą inwazję gospodarstwa Niemców jest — poza ingerencją czynników rządowych (związki rewizyjne) — jedno tylko lekarstwo: mobilizowanie sił gospodarczych materialnych w spółdzielniach polskich — i popieranie przez społeczeństwo wyłącznie spółdzielni własnych. Oto ważny odcinek walki o unarodowienie naszego przemysłu.

Dopomóż ociemniałym choćby najskromniejszym datkiem w dniach ogólnopolskiej zbiórki 17, 18 i 19 bm.

Pomoc dla rolnictwa

Przeszło pół miliona złotych zostało wyasygnowanych na pomoc dla tych gospodarstw rolnych, które w lecie ucierpiały wskutek burz i gradobicia, a które potrzebują pomocy kredytowej na zakup materiału siewnego. Specjalnie kieleckie ucierpiało w bieżącym roku od klęski gradobicia, ponadto też i Wileńszczyzna oraz województwa nowogródzkie, krakowskie, lwowskie i tarnopolskie. Otrzymują zatem ci rolnicy, którym brak pieniędzy na zakup materiału siewnego, roczny kredyt o niskim oprocentowaniu, bo wynoszącym 4 procent. Z pomocy tej korzystać będzie można dla obsłania około 15.000 hektarów zbóż ozimych. W akcji tej uwzględniono również i takich rolników — oczywiście małorolnych — którzy nie posiadają zdolności kredytobiorczej. Ci otrzymują pomoc w formie t. zw. odrobkowej. To jest udzielone im kredytu nie splacają pieniędzmi, a pracą przy robotach drogowych, melioracyjnych oraz przy budowie szkół powszechnych.

Jest to oczywiście akcja o stosunkowo niewielkim zasięgu, ale też — na szczęście — w roku bieżącym katastrofy żywiołowe nie spowodowały u nas na wsł poważniejszych szkód. Te niewielkie zaś, które powstały, zostają sumptem półmilionowym unieszkodliwione.

O wiele poważniejsze rozmiary przybrać natomiast musł pomoc dla wsł, której konieczność została wywołana spadkiem cen produktów rolnych, sytuacją na rynku kupna i sprzedaży.

Akcja ta obejmuje szerokie rozmiary i nie ogranicza się bynajmniej do

3-złotowego podatku, nałożonego na warsztaty przemiału w stosunku do korca zboża chlebowego, a mającego zasilić fundusze inwestycyjne w kierunku utrzymania cen zbożowych na odpowiednim poziomie.

Poza akcją nawozową i zakupu sprzętu rolniczego — na co zostają wyasygnowane odpowiednie kredyty — główną rolę odegra poważna kwota 55 milionów złotych, przyznanych przez Bank Polski w formie kredytów rejestrowych na zastaw zboża. Kredyty te rozprawdają: Bank Rolny i Centralna Kasa Spółek Rolniczych — a celem zasadniczym tej akcji jest, by zmniejszyć podaż zbóż, zapobiec rzuceniu na rynek nadmiernej ilości produktów rolnych, a tym samym wyzyskiwaniu tej nadmiernej podaży przez spekulację do ściągania cen w dół.

Psychoza, świadomie zresztą przez spekulację szerzona: ceny spadają i będą jeszcze niższe! już nie pójdą w górę! — powoduje łatwe i skwapliwe wyzbywanie się zapasów przez płochliwe elementy na wsł. Przeciwdziałać temu trzeba z całą energią i stanowczością. Rozprawdanie tych 55 milionów złotych jako kredyt pod zastaw zboża uchyła w wielu wypadkach konieczność rzucenia na rynek zawartości stodół, zmniejsza podaż zboża i ochrania rolnika przed sprzedażą po cenach stojących na poziomie niższym niż koszt własnej produkcji, zatem poziomie, nieopłacalności warsztatu rolnego.

Dalszym hamulcem są premie eksportowe na wywóz produktów zbożowych, roślinnych i hodowlanych (premia zbożowa wynosi 4 zł od 100 kwintalów zboża). Kolportowane — znów przez niesumiennej spekulację — wieści, jakoby ceny naszych zbóż nie wytrzymały konkurencji na rynku zewnętrznym, są niełżeści. Ceny uzyskiwane na zewnątrz są wcale dobre i zupełnie możemy wytrzymać konkurencję obcą. To też dla eksportu naszego stoją otworem wszelkie możliwości. Zwłaszcza jeśli chodzi nie tylko o nasze zboże, ale i o produkty hodowlane naszej wsł. Obawy, że przyszczyca wpłynie hamująco na nasz eksport, nie mają podstaw. Opanowaliśmy tę klęskę, a zaraza ta wygasa tam, gdzie dotarła, a byli ołbrzymie połacie kraju, w których w ogóle nie dokonywała swego niszcycielskiego dzieła. Tak więc i dla tak ważnego działu naszego gospodarstwa narodowego i tak wielki wpływ mającego na nasz bilans handlowy, jak eksport produktów hodowlanych wsł — istnieją i nadal wszelkie możliwości rozwojowe.

W tych wszystkich formach pomocy i interwencji, które powyżej naszkicowaliśmy, mieści się zasadnicza myśl, by spadkowi cen przeciwstawić realne posunięcia, konkretne fakty, wytrącające oręż z rąk czynników, żerujących na niskich cenach, a zarazem uchronić rolnika przed wyzbywaniem się zapasów, co stanowiłoby bezsprzecznie stratę i uniemożliwiłoby obrót wewnętrzny płodami wsł w warunkach normalnych i po godziwych cenach.

Plan rządu czechosłowackiego w sprawie rozwiązania kwestii mniejszościowych

Oficjalny tekst ostatniego planu rządu czechosłowackiego w sprawie uregulowania kwestii mniejszościowych na terenie republiki czechosłowackiej został — jak wiadomo — ogłoszony w piątek wieczorem.

Plan ten stwierdza, że przy rozwiązywaniu zagadnień narodowościowych rząd stoi na stanowisku suwerenności i jednolitości państwa.

Przyjęto zasadę, że wszystkie narodowości mają prawo do udziału w obsadzaniu stanowisk państwowych, proporcjonalnie do swej liczebności. Przyjmowanie nowych urzędników będzie tak uregulowane, aby co się tyczy pracowników narodowości niemieckiej, odpowiedni stosunek proporcjonalny został osiągnięty w ciągu najbliższych 10 lat. W samorządzie proporcjonalność będzie obliczana na podstawie składu narodowościowego danego obszaru kraju. Co się tyczy narodowości niemieckiej na terytoriach, gdzie ludność niemiecka nie stanowi większości, stosunek urzędników narodowości niemieckiej do ogólnej liczby pracowników państwowych na danym obszarze, nie może przekraczać 30 proc. Celem wprowadzenia w życie zasady proporcjonalności, przy prezesie rady ministrów utworzone zostaną dla każdej narodowości komisje parytatywne.

W swym projekcie rozwiązania zagadnień narodowościowych rząd przewiduje udzielenie pomocy finansowej i gospodarczej tym gałęziom przemysłu i terytorium, które najbardziej dotknięte zostały skutkami kryzysu ekonomicznego. Pomoc ta zrealizowana ma być najpóźniej do końca bież. roku i wyrazi się pożyczką w ogólnej wysokości jednego miliarda koron, przy czym 700 milionów koron przeznaczonych będzie dla przemysłu, zatrudniającego pracowników narodowości niemieckiej oraz dla terytoriów, zamieszkałych przez ludność tej narodowości.

Sprawy językowe mają być uregulowane na podstawie całkowitego równouprawnienia z językiem czechosłowackim.

Współpraca pomiędzy poszczególnymi narodowościami ma się opierać na zasadach samorządu narodowego.

Administracja publiczna powierzona będzie organom państwowym i organom samorządowym. Kompetencja samorządu rozciągać się będzie na wszystkie zagadnienia, niezwiązane bezpośrednio

Rumunia nigdy nie zgodzi się na przemarsz wojsk sowieckich

GENEWA (ATE). W kuluarach ligowych rozszła się pogłoska o odbytej rozmowie pomiędzy komisarzem Litwinowem, a rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Comnenem. Rozmowa ta dotyczyła sprawy przemarszu wojsk sowieckich przez terytorium rumuńskie z ewentualną pomocą dla Czechosłowacji. Minister Comnen oświadczył autorytatywnie, że Rumunia nie godzi się na przemarsz sowieckich sił zbrojnych przez jej terytorium.

Słonina z kraju dla jugosłowiańskich robotników sezonowych w Niemczech

BIAŁOGRÓD (PAA). W Niemczech bawi 30.000 robotników sezonowych z Jugosławii. Władze niemieckie wyraziły swoją zgodę na bezpłatną przesyłkę z kraju słoniny, tłuszczów oraz innych środków żywności dla tych robotników, ponieważ jedzenie, jakie otrzymują ci robotnicy w Niemczech, było niewystarczające.

Koncerty chopinowskie transmitowane do Niemiec

Niemieckie rozgłośnie zwróciły się ostatnio do dyrekcji Polskiego Radia z propozycją transmitowania w miesiącu wrześniu dwóch koncertów chopinowskich. Pierwszy z nich, dn. 14. 9. bierze na płyty rozgłośnia berlińska, drugi dn. 21. 9. — rozgłośnia wiedeńska i ogólnoniemieckie „Deutschlandsender“. W pierwszym koncercie wykonawcą utworów Chopina będzie Józef Turczyński, w drugim — Margerita Trombini-Kazuro.

z całością i bezpieczeństwem państwa. Kryteria, stanowiące o terytorialnym podziale samorządowym opierać się będą na zasadach: przynależności narodowościowej ludności, położeniu geograficznym, sytuacji gospodarczej i warunkach komunikacyjnych poszczególnych obszarów.

Grupy narodowościowe, które w ramach poszczególnych samorządów stanowią mniejszość, będą miały zapewnione swe prawa, na zasadzie wzajemności, przy pomocy systemu kurialnego.

Kanclerz Hitler o „zrealizowanych marzeniach pokoleń“

NORYMBERGA (PAT). W niedzielę rano w Luitpoldhain odbył się przegląd formacji narodowo-socjalistycznych.

Kanclerz Hitler, który przybył o godzinie 8 po poświęceniu nowych sztandarów, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Zrealizowaliśmy w tym roku marzenia pokoleń... Narodowy socjalizm dośzedł do władzy dzięki walce. Należy

Przynależność narodowościowa poszczególnych obywateli państwa ustaloną będzie na zasadzie katastru narodowościowego.

Przewiduje się znowelizowanie prawa konstytucyjnego.

Spory kompetencyjne między organami ogólnej administracji państwowej i samorządowej rozstrzygać będzie specjalnie powołany trybunał.

Te z powyższych projektów, które nie wymagają sankcyj ustawodawczych, mają być wprowadzone w życie niezwłocznie. (PAT).

walczyć jeszcze, by utrzymać stanowisko, zajęte przez ruch narodowo-socjalistyczny.

Witając zwycięzców w zawodach sportowych, kanclerz Hitler m. in. powiedział:

Kto mógł przypuszczać przed 15 laty, że mała grupa ludzi, zgromadzona wokół 5-u sztandarów, stanie się całym Niemcami.

Chiny wierzą jeszcze w pomoc Ligi Narodów

GENEWA. (ATE). Delegacja chińska zamierza spręczyć swój apel do Ligi Narodów w sprawie zatargu z Japonią i przedłożyć sprawę tego konfliktu Radzie dla Zgromadzenia, powołując się na art. 17 paktu. Artykuł ten przewiduje procedurę na wypadek zatargu pomiędzy państwem będącym członkiem Ligi i państwem nie będącym członkiem, przy czym nie członek Ligi wzywany jest przez Ligę do wysłania swego przedstawiciela celem rozpatrywania sporu przed organami Ligi. W razie odmowy i stwierdzenia agresji wchodzi w życie art. 16 (sankcje). Jest rzeczą oczywistą, że nawet w razie wystosowania apelu Japonia nie wydeleguje przedstawiciela do Genewy i nie zgodzi się na procedurę genewską.

Aparat filtracyjny człowieka

Nerki i pęcherz to prawdziwe urządzenie odwadniająca organizm ludzki. Zapalenie nerek, lub miedniczek nerkowych, kamienie lub piasek w nerkach, zapalenie pęcherza, katar dróg moczowych itp. wymagają bezwzględnej opieki lekarskiej ale ponadto skuteczne działania wywierają w tych chorobach i ulgę w cierpieniach przynoszą zioła przeciwko chorobom nerek i pęcherza „Urotan“ Oskara Wojnowskiego. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych. Adres dla bezpośrednich zamówień: Oskar Wojnowski, Warszawa, Wojciecha Górskiego 3 m. 4. (12325)

Na bieżni, boisku i ringu

Ruch prowadzi różnicą 6 pkt. w tabeli ligowej

Po niedzielnych zawodach o mistrzostwo Ligi Ruch umościł się na pierwszym miejscu, najprawdopodobniej zdobędzie mistrzostwo Ligi, gdyż posiada już przewagę 6 pkt. nad drugą z kolei druż. Cracovią. Tabela zawodów przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	14	21:7	45:25
2) Cracovia	13	16:10	32:27
3) Warta	14	15:13	43:34
4) Wisła	14	15:13	29:29
5) K. S. S.	14	13:15	32:28
6) Polonia	13	13:13	26:28
7) Pogoń	14	13:15	16:19
8) Warszawianka	14	13:15	30:35
9) Śmigły	14	11:17	24:35
10) L. K. S.	14	8:20	16:33

Ruch wygrał z Warszawianką 4:1

W Warszawie wobec 8000 widzów Ruch pokonał Warszawiankę 4:1 (2:1). Ślacy mieli przez cały czas wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. Bramki zdobył Wilimowski (2), Szczebiński (1), i Peterek. Dla drużyny warszawskiej honorowy punkt uzyskał Smóczek.

Gra była dość ostra, a w drugiej połowie Wilimowski został kontuzjowany i znie siony z boiska. Po kilku minutach Ślązak wrócił jednak na boisko i grał do końca.

Sensacyjne zwycięstwo Polonii nad Pogonią

We Lwowie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy warszawską Polonią i Pogonią. Sensacyjne zwycięstwo odniosła drużyna stołeczna w stosunku 3:1 (0:1). Jest to pierwsza porażka Pogoni w bież. roku na terenie Lwowa.

Polonia wygrała zasłużenie. Mimo ostabienia brakiem Pazurki i Nawrota, grała ona przez cały czas niezwykle ambitnie. Z powodzeniem przetrzymała pierwszą połowę, w której Pogoń była lepsza i niezwykle skutecznie zagrała w drugim okresie gry, zapewniając sobie cenne zwycięstwo. W Polonii najlepiej grał Szczepaniak.

Przed meczem zarząd Pogoni witał drużynę stołeczną z okazji jubileuszowej gościnny we Lwowie, gdyż, jak wiadomo, pierwszy mecz między Pogonią a Polonią został rozegrany we Lwowie w 1918 r.

Cracovia pokonała drużynę Śmigłego 3:1

W Wilnie Cracovia pokonała drużynę Śmigłego 3:1 (2:0). Mecz prowadzony był w żywym tempie i na wysokim poziomie. Goście zademonstrowali piękną i skuteczną grę.

AKS odniósł zwycięstwo nad LKS 3:2

W Chorzowie A. K. S. pokonał L. K. S. 3:2 (2:1). LKS był w polu wyraźnie lepszy i przy pewnej dozie szczęścia mógł zawody te wygrać. Ślacy przechodzą wyraźny spadek formy, a jedynie Piontek utrzymuje się na dawnym poziomie.

Wisła przegrywa na własnym boisku z Wartą

Poznańska Warta odniosła sensacyjne zwycięstwo nad Wisłą w stosunku 7:5 (4:2). Tak wysokiego wyniku i porażki Wisły na własnym boisku nie spodziewano się zwa-

szcza po dobrych jej wynikach w drugiej rundzie rozgrywek ligowych.

Zwycięstwo Warty należy określić jako szczęśliwe, gdyż Wisła miała przez cały prawie czas gry znaczną przewagę w polu, a tylko wypadkami poznaczyli zdołali zapewnić sobie zwycięstwo.

O wejście do Ligi

Niespodziewane zwycięstwo Garbarni nad Śląskiem

W Świętochłowicach w meczu o wejście do Ligi Garbarnia niespodziewanie pokonała Śląsk 2:1 (2:1). Garbarnia okazała się drużyna, bardziej wyrównaną.

PKS przegrał z Union-Touringiem

Union - Touring pokonał P. K. S. z Łucka 2:0 (1:0). Drużyna łódzka grała na ogół słabo i mimo zwycięstwa nie zadowolili.

Tabela rozgrywek

W tabeli rozgrywek prowadzi bezapelacyjnie Garbarnia bez straty punktów.

	gier	pkt.	st. br.
1) Garbarnia	3	6:0	9:3
2) Union-Touring	3	4:2	7:3
3) Śląsk	3	2:4	6:7
4) P. K. S.	3	0:6	2:11

Slavia zdobyła puchar Środkowej Europy

BUDAPESZT. W drugim rewanżowym meczu finałowym o puchar Europy Środkowej Slavia pokonała w Budapeszcie Ferencvaros 2:0, zdobywając puchar i mistrzostwo piłkarskie Europy Środkowej.

Kepel wycofał się z zawodów o puchar Paryża

W Paryżu odbyły się w niedzielę zawody wioślarskie o puchar Paryża. Startujący na tych zawodach Polak Kepel wycofał

Walasiewiczówna na zawodach propagandowych w Gdańsku

Jak już wczoraj donosiliśmy, w Gdańsku odbyły się w niedzielę propagandowe zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Polską Radę Sportową na zakończenie tygodnia sportu polskiego, odbywającego się pod protektorem p. ministra Chodackiego.

Na zawodach startowała, entuzjastycznie powitana przez publiczność, Walasiewiczówna, która startowała w trzech konkurencjach, zajmując trzy

miejsca. Nie ukończył wyścigu również mistrz Francji Baños. Puchar Paryża zdobył Jacquet.

Warta dobrze przygotowała się do sezonu bokserskiego

Poznańska Warta zainaugurowała sezon bokserski zawodami wewnętrznymi, które wykazały, że czołowy klub bokserski Polski poważnie przygotował się do najbliższego sezonu. Warta zaprezentowała wiele nowych i utalentowanych sił. Z rozegranych walk na wyróżnienie zasługują spotkania Bazarnika z Sobkowiakiem oraz Koziołka ze Skąleckim. Ta ostatnia walka zakończyła się remisowo. Koziołek znalazł się jednak dwukrotnie na deskach.

Nowy rekord Polski w oszczepie oburącz.

W niedzielę odbyły się w Warszawie zawody lekkoatletyczne o charakterze propagandowym, przy udziale kilku czołowych zawodników polskich, uczestniczących obozu pań przed mistrzostwami Europy oraz niestowarzyszonych.

W specjalnej próbie Gburczyk z Warszawianki ustanowił nowy rekord Polski w rzucie oszczepem oburącz, uzyskując łączny wynik 112,97 mtr. (prawą ręką — 62,69 mtr, lewą — 50,38 mtr). Dotychczasowy rekord Polski należał do Lokajskiego i wynosił 104,87 mtr. Wynik Gburczyka jest więc znacznie lepszy.

Niestety, nie wiadomo czy nowy rekord zostanie uznany, gdyż na stadionie nie było metalowej taśmy do mierzenia odległości rzutów.

Wyniki notujemy:

Panie: skok wdal: 1) Słomczewska 5,18 cm, 60 m.: 1) Słomczewska 8,5 sek., wzwyz: 1) Chelmicka 140 cm, kula: 1) Balcerkówna 8,63 m., dysk: 1) Radwańska 35,33 m.

Panowie: 100 m.: 1) Trojanowski (AZS) 11 sek., wzwyz: 1) Gęzowski (Pol.) 170 cm, 400 m.: 1) Gęzowski (Orleja Dębina) 51,8 sek., 60 m.: 1) Trojanowski 7,3 sek., 1500 m.: 1) Tchórowski (niestow.) 4:37,2 min., oszczep: 1) Gburczyk 59,49 mtr.

pierwsze miejsca i zdobywając puchar ufundowany przez Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku, p. ministra Chodackiego. Walasiewiczówna uzyskała na 100 metrów czas 12,2, w skoku w dal 5,96, a w rzucie dyskiem 36,44 mtr.

Z pozostałych wyników na wyróżnienie zasługują wynik Winięckiego z Gdania na 3.000 mtr. Użył on czas 9:27, bijąc rekord gdański o 7,5 sek.

Goplania — Gryf 10:6

W niedzielę w Inowrocławiu w ramach mistrzostw bokserskich Pomorza, odbył się mecz pięściarski pomiędzy Goplanią i Gryfem (Toruń).

Mecz zakończył się zwycięstwem Goplani w stosunku 10 : 6. Tym samym drużyna Goplani wchodzi do finału gdzie spotka się z WKS Flotą Gdynia. Wyniki techniczne poszczególnych walk są następujące: (na pierwszym miejscu zawodnicy Goplani) Łada I rozgromił Olszewskiego, Łada II wysoko pokonał

na punkty brutalnego Krzemińskiego. Dudziak zremisował z Igielskim. Niemczyk przegrał na punkty z Bitzerem. Pierad wygrał w o. z powodu braku przeciwnika. Tomaszewski przegrał przez k. o. w pierwszym starciu z Lelwskim. Lewandowski zremisował na punkty Kraczyńskiego. W ringu sędziował p. Grenda z Torunia, na punkty Łodyga z Grudziądza. Widzów ponad 2.000.

Powstańcy pomorscy

Wszyscy wiemy coś nie coś o powstaniu wielkopolskim. Wiemy, że po świetnych zwycięstwach nad Niemcami, utknęło ono nagle tuż nad granicą Pomorza i to nie z winy powstańców. Wiemy, że śląskie „pieruny“ w trzech powstaniach krwawo zadokumentowały swą niezłomną wolę powrotu na łono Macierzy, i że dzięki temu odzyskali prawie jedną trzecią Śląska o przeważająco polskim zaludnieniu. Natomiast o tym, że i na Pomorzu staczano w dobie zmartwych-powstawania Polscy zaciekle i długotrwałe boje o wolność — wiedzą jedynie szczupłe grona wtajemniczonych. A jednak walki te i postawa Powstańca Pomorskiego zadecydowały o losie Pomorza, im to w niemałej mierze zawdzięczamy dostęp do morza.

Zanim walki te i postawa ludu pomorskiego w dniach dla Polski decydujących doczekają się oficjalnego uznania i znajdą swego historyka, spróbujmy w krótkich słowach przypomnieć sobie jak to było.

PARTYZANCI BORÓW TUCHOLSKICH

Rozpoczął Franciszek Kleinsmidt, już w 1916 r. utworzył grupę partyzantów, która dotkliwie dawała się we znaki urzędowi niemieckim. Jako teren działania obrał sobie Bory Tucholskie, skąd robił śmiało wypadki, w odległe nierzaz strony. Wiadomości o tych partyzantach mamy mało. Wyginęli oni, ścigani przez Niemców jako „banda opryszków — zbójów“, bo też niejedną opróżnili kasę w urzędach pruskich. Najczęściej rabowali kasy wojskowe (batalionowe). Jako ostatni z tej grupy partyzantów poległ w maju 1918 r. Kleinsmidt w nadleśnictwie Osieczno, pow. starogardzkiego, zdradzony przez chciwą pieniądze dziewczynę, otoczony przez piechotę i szwadron konnych strzelców, którzy ścigali go spod Chelmina.

Gdyby nie świadectwo ks. proboszcza Hewelkego „że śp. Kleinsmidt, był nawskroś idealistą-partyzantem“, uchodziłby on nawet w opinii Pomorzana za zwykłego bandytę, tak jak to podawały, bardzo zresztą wiarygodnie, komunikaty pruskie.

TAJNA ORGANIZACJA WOJSKOWA NA POMORZU

W miarę coraz to lepszych widoków na rozpadnięcie się potęgi niemieckiej przybierała siła tajna organizacja wojskowa na Pomorzu. Inteligencji było tutaj bardzo mało, a tworzyła ją prawie tylko starsza generacja, gdyż młodzi tkwili jeszcze w wojsku pruskim. Ci starsi nie mieli do tej pory nic do czynienia z wojskowością. Nic więc dziwnego, że pogotowie powstańcze wyglądało trochę inaczej na Pomorzu jak w Wielkopolsce, gdzie kilkunastu b. oficerów objęło kierownictwo, a inteligencji i stanu średniego było po miastach kilkadziesiąt razy więcej. Lud pomorski po wsiach i małych miasteczkach przygotował się w 1918 r. stopniowo i prawie bez kierownictwa starszyny do rozprawy z Niemcem, szukając rady i pociechy u swoich proboszczów. Księża ci, jakkolwiek po większej części gorący patrioci, czego dowodów mamy bez liku, nie mogli, już choćby z racji swego powołania, objąć dowództwa ani przeć do zbrojnej rozprawy, zwłaszcza zorganizowanej na szerszą skalę. Mimo to zaczęło się kotłować na całym Pomorzu w chwili abdykacji cesarza Wilhelma i tworzenia się Rad Żołnierskich i Robotniczych. Wola i organizacja społeczeństwa pomorskiego była przy tym tak silna, że nietylko po miastach prowincjonalnych, ale nawet w samym Gdańsku Polacy tworzą swe własne „Polskie Rady, Żołnierskie i Robotnicze“ obok takichże rad niemieckich. Te ostatnie, chcąc nie chcąc, muszą na tych ziemiach w 70—90% polskich uznawać i respektować wolę polską.

Jeszcze silniej przejawia się ta wola w Brodnicy, Golubiu i Lubawie, gdzie 10. 11. 1918 r. oddziały powstańcze pod wodzą por. Majewskiego i Gerlacha Jana wypędzają władze pruskie oraz „Grenzschutz“ i ogłaszają niepodległość powiatu. Ta organizacja powstańcza była jednak za słaba, by się ostać wobec potęgi niemieckiej, zwłaszcza, że znikąd nie otrzymała pomocy. Pierwsi powstańcy pomorscy (z listopada 1918 r.) muszą się więc po kilku dniach wycofać na teren Królestwa, gdzie stwarzają silną kadre Straży Granicznej, wiążącej liczne oddziały niemieckie na linii Działo-

wo—Toruń. Przemycem broni i ochotników oraz stałymi utarczkami z Niemcami nie mało przysłużyli się ci powstańcy pomorscy sprawie polskiej.

Prawie równocześnie rozpoczynają akcję bojową powstańcy pomorscy w Borach Tucholskich. W dn. 14 listopada 1918 r. wypędzają partyzanci ze Śliwic władze administracyjne z Tucholi i z sąsiednich gmin pod dowództwem braci Gnacińskich i Pa-

Z bronią u nogi czekało Pomorze na słowo rozkazu...

Na pierwsze wieści o wybuchu powstania w Wielkopolsce w styczniu 1919 r. wzmagają się coraz bardziej ruch powstańczy na Pomorzu, zwłaszcza kiedy Jarociniacy i powstańcy nadnotecy pod por. Bartkowskim i Kirchnerem zajęli 4. I. 1919 r. Nakło i Wyrzysk, a pod Mroczą osiągnęli prawie granicę Pomorza, oraz kiedy w dniach 5-7 stycznia gnieźniacy i powstańcy z Kujaw podeszli pod Toruń.

Bez rozkazu zebrało się wtedy około 600 partyzantów, częściowo uzbrojonych, w Koronowie dnia 6. I. 1919 r. Jakiś ksiądz (?) i jakiś delegat z Poznania (?) w płomienistych przemówieniach nakłonili tych najlepszą wolą owianych partyzantów do rozejścia się do domu i czekania na rozkazy władzy polskiej. Bydgoszcz została uratowana dla Niemców! Zawrzało w powiecie

toruńskim, chełmińskim i wąbrzeskim, tak że załogom z koszar wolno było wychodzić na miasto jedynie w zwartych, uzbrojonych szeregach.

Jednakże nie dochodzi nigdzie po prawej stronie Wisły do zdecydowanych kroków bojowych. Mimo licznych rzesz ludu gotowego do walki nie zdobyło się tych niewielu dowódców oficerów na energiczną akcję. Gorzej! Prawdopodobnie byli oni tak skrupowani rozkazami wyższych władz polskich jak powstańcy wielkopolscy, (od dnia 9 stycznia 1919 r.), którzy musieli czekać bezczynnie do chwili, kiedy drżący o swą skórę Niemcy nabiorą otuchy, zorganizują się i rozpoczną walkę zaczepną! Zabroniono powstańcom wielkopolskim marszu na Toruń, wycofano ich z Nakła! Nic więc dziwnego, że bez poparcia ze strony Wielkopol-

Polonia Amerykańska funduje największą salę w domu Polaków z zagranicy

Naczelna reprezentacja Polaków ze Stanów Zjednoczonych Rada Polonii Amerykańskiej rozpoczęła szeroką akcję zbiórkową na dom Polaków z Zagranicy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Rada postanowiła ufundować w Domu salę im. Polonii Amerykańskiej. Odpowiednio do liczebności Polaków Stanów Zjednoczonych będzie

to również największa sala w tym gmachu.

Na cel ten zebrane ma być wśród Polaków w U. S. A. 36.000 dolarów, t. j. 180.000 złotych.

Sala im. Polonii Amerykańskiej będzie miejscem zjazdów i konferencji Polaków z zagranicy.

Likwidacja Banku Handlowo-Przemysłowego S. A. we Włocławku

W numerze 203 Monitora Polskiego z dnia 6 września r. b. ukazało się zarządzenie ministra skarbu z dnia 31 sierpnia 1938 r. w sprawie likwidacji Banku Handlowo - Przemysłowego Spółki Akcyjnej we Włocławku.

Zarządzenie powyższe wydane zostało z powodu nieuzupełnienia przez Bank w oznaczonym terminie kapitału zakła-

dowego do wysokości prawem przewidzianej.

We władzach Banku Handlowo-Przemysłowego S. A. we Włocławku dotychczas zasiadali: p. p. J. Grunland, jako prezes rady nadzorczej oraz I. Hirsberg i W. Wolman, jako członkowie dyrekcji.

Żegluga na Dunaju wydatnie wzrasta

Niemcy rozpoczęli na szerszą skalę eksploatację żeglugi na Dunaju dla celów importu niektórych artykułów spożywczych i surowców. W pierwszym rzędzie dotyczy to transportu zboża z Węgier, oraz z Jugosławii. Jednocześnie niezależnie od transportów statkami zboże dla Niemiec transportowane jest z Rumunii na wielkich barkach specjal-

nie dostosowanych do żeglugi na Dunaju.

Również i większe partie tytoniu jugosłowiańskiego dla Niemiec transportowane są Dunajem na statkach niemieckich i austriackich. Zwiększenie ruchu transportowego spowodowało nawet chwilowy brak tonnażu barek i łodzi transportowych na Dunaju.

Początek sezonu owoców południowych

Sezon na owoce południowe zaledwie się zaczyna. Dotychczas przybyły zaledwie dwa mniejsze transporty pomarańcz z Mozambiku, naogół w dobrym stanie. Ostatnio sprzedawano te pomarańcze po 1.80—1.90 za kg. W magazynach gdyńskich pozostaje obecnie ok. 3.000 skrzyń. Daleko mniej jest cytryn, bo zaledwie kilkadziesiąt skrzyń. Przychodzą one w dodatku w stanie zielonym, nie-dojrzałym i sprzedawane są po ca 90 zł.

za podwójną klatkę.

Banany przybywają do Gdyni mniej więcej co tydzień. Ostatni transport przybył 8 września, następny spodziewany jest w połowie miesiąca. Winogrona włoskie przychodzą do Gdyni po 3—4 wagonów tygodniowo. Cena kształtuje się po 1.50—1.60 za kg. Również kolejną dowożone są z Włoch sliwki. Towar przychodzi w klatkach 10-cio kilogramowych i sprzedawany jest po 1.10—1.20 za 1 kg.

Olbrzymi rurociąg we Francji

W kilku miejscowości Francji nad brzegami Atlantyku rozpoczęły się prace przygotowawcze, związane z budową olbrzymiego rurociągu naftowego. Rurociąg ten wybudowany zostanie na skutek decyzji specjalnej komisji dla spraw surowców pędnych i opałowych, powołanej w lipcu na wniosek ministra wojny. Długość rurociągu wyniesie 450 km. Rurociąg ciągnąć się będzie od brzegów oceanu aż do centralnych ośrodków

Francji. Punktem wyjściowym będzie Donges, port naftowy w pobliżu St. Nazaire. Rurociąg ułożony zostanie poprzez dolinę Loary i wylot jego znajdować się będzie w Montargis w odległości 15 km. od Orleanu.

Cała instalacja rurociągu znajdować się ma pod ziemią, celem uchronienia go przed atakami lotniczymi. Koszta budowy preliminowano na 150 milionów franków francuskich.



12240

ski — Pomorzanie zdeziorentowani rozkazami N. R. L., czekali z bronią u nogi pod bramami Torunia.

PÓŁNOCNE POWIATY ROZBRAJAJĄ NIEMCÓW

W północnych jednakże częściach Pomorza energia powstańców pomorskich znalazła szerokie ujście. Dnia 6 stycznia 1919 r. rozbrajają załogę w Czersku, Kościerzynie, Kartuzach, Swonogaciach, Gniewie, Nowem i Świeciu. 11 stycznia zdobywają Puck. Jedynie w Czersku udaje się ekspedycji, przysłanej z Malborka i Kwidzyna, wyprzeć powstańców. Reszta trzyma się mocno, wybiera polskie władze. Generalkomando i prezydent Gdańska zawierają z nimi umowę, że Niemcy zaniechają walk, nie wprowadzą załóg i uznają obranych wójtów i burmistrzów Polaków, o ile powstańcy zaprzestaną dalszych kroków zdobywczych.

Układ ten respektowano na północy i zaplanowały znośne stosunki do czasu przejęcia ziemi przez władze polskie. Umowa gdańska nie obowiązywała jednakowoż reencji kwidzińskiej, która oparła się o oddziały ochotników niemieckich — kolonistów na Pomorzu z ostatniego dziesiętka lat oraz na wojskach sprowadzonych z Prus Książęcych i zaczęła gnębić lud powstańczy w południowej części Pomorza. Walki partyzanckie trwały tutaj stale aż do sierpnia 1919 r., tj. do czasu oficjalnego uznania przez Niemcy, że wycofują się w nakazanym terminie z granic Pomorza. Stoczono w tym czasie największy, bo kilka dni trwający bój, z oddziałami siepaczy Roszbacha pod Chelmą i w Chelmży.

CZYNNEM ZADOKUMENTOWANA POLSKOŚĆ ZIEM POMORZA

Przez cały ten okres czasu od listopada 1918 r. do sierpnia 1919 r. Pomorzanie walcząc w mniejszych lub większych oddziałach partyzanckich na obszarze Pomorza zadokumentowali czynem powstańczym polskość tej ziemi. Kiedy ustąpić musieli przed przewagą wroga, liczebna a przede wszystkim uzbrojonią, przedzierali się do Królestwa lub Wielkopolski, by natychmiast wstąpić (jeszcze jako cudzoziemcy!) w szeregi wojsk polskich i dalej wykuwać granice Polski, a zwłaszcza, by móc walczyć o swoje Pomorze.

Mamy więc powstanie na Pomorzu, mamy powstańców pomorskich.

Pytanie teraz, czy trud i krew tych bohaterów były nadaremne, a powstanie nieudane, tak jak te z lat 1831, 48 i 63?

Terenowo tak. Powstańcy pomorscy nie zdołali utrzymać terenu i wziąć go pod własną, zupełnie niezależną administrację. Jeżeli jednak chodzi o efekt moralny tych walk, to śmiało rzec można, że wyłącznie powstańcy pomorscy zadecydowali o przynależności Pomorza do Polski.

Jedynie te tereny, na których wystąpili oni czynnie i zbrojnie, mafia rządząca na konferencjach wersalskich przyznała Polsce; ani jednego powiatu ponadto! Ziemię o rdzennej ludności polskiej, na których nalożony kolonistów z ostatnich lat dziesiątek oraz urzędników niemieckich stanowił nieco poważniejszy odsetek zaludnienia (25—40%) a na których powstanie pomorski czynnie nie wystąpił (np. Kwidzyn — Malborg) — przepadły dla Polski!

Powstaniec Pomorski był w potrzebie na miejscu właściwym i zwyciężył, bo wolę swoją przeprowadził!

Dr. J.

Specjalne szkoły dla Żydów we Włoszech

RZYM (ATE). Na skutek ostatnich zarządzeń rasistowskich rządu włoskiego, zostali — jak wiadomo — wykluczeni uczniowie żydowscy ze wszystkich publicznych szkół powszechnych. W związku z tym, rząd włoski postanowił otworzyć z przyszłym rokiem szkolnym specjalne szkoły dla uczniów Żydów, które czynnie będą poza istniejącymi prywatnymi szkołami utrzymywanymi przez gminy żydowskie.

Gdańsk

Dziś — Wtorek
Filipa

13 września

Jutro — Środa

Podwyższenie Krzyża św.

14 września

DYŻUR LEKARZY

Dyżur nocny w dniu 13 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Werth, Holzmarkt 1, tel. 24211 i dr. Temerowski, Breitgasse 17, telefon 25262.

We Wrzeszczu: dr. Schmidt, Adolf Hitlerstrasse 92, tel. 41137.

W Sopotach: dr. Hoffmann-Berlingowa, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

Z TOWARZYSTW

— Zebranie sekcji pracowników pola drzewnego i transportowców Z. Z. P. Z. P. odbędzie się w środę, 14 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse 16.

— Zebranie filii G. P. Z. P. w Szymonowie odbędzie się w sobotę, 17 bm. o godz. 17 w szkole polskiej na dworcu kolejowym.

Notatki kronikarza

— Rzeczy znalezione na stadionie. W niedzielę znaleziono podczas obchodu sportowego na Stadionie Polskiej Rady Sportowej we Wrzeszczu parę jasno-brunatnych rękawiczek skórkowych i okulary, które właściciele odebrać mogą od p. Kubalskiego we Wrzeszczu, Heeresanger 11.

— Za fałszywy donos — kara więzienia. Przed sądem lawniczym w Gdańsku toczyła się rozprawa karna przeciw muzykowi Pawłowi Trankelowi i jego córce artystce Wandzie. Oskarżony był już kilkakrotnie karany. Córka jego porzuciła jednak swój zawód i przyjęła posadę jako panna do dzieci w pewnej żydowskiej rodzinie. Praca ta nie przypadła jej do gustu i narzekała przed ojcem na złe odżywienie i oskarżała pracodawczynię, że obrażała słownie Adolfa Hitlera. Ojciec doniósł o tym władzom policyjnym. Dochodzenia policji wykazały jednak bezpodstawność oskarżenia, skutkiem czego F. i jego córka zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał F. na pół roku, a jego córkę na miesiąc więzienia.

— Upadek z wysokości 10 metrów. Ofiarą nieszczęśliwego wypadku stał się w Tiegort mistrz blacharski Hermann Grunwald. Celem naprawienia dachu miejscowego kościoła ewangelickiego ustawił on 10-metrową drabinę, po czym niosąc jeszcze drugą 3 mtr. drabkę, wszedł na długą. Gdy znalazł się w pobliżu dachu zastąpił nagle i runął w dół, uderzając głową o nagrobek, znajdujący się pod murem kościoła. G. doznał okaleczenia głowy i złamania lewego obojczyka. Po nałożeniu opatrunku, przewieziono go do lecznicy w Nowym Dworze.

— Pod kołami roweru. Przy przechodzeniu jezdni w Nowym Porcie przejechany został przez jadącego ze znaczną szybkością rowerzystę kolejarz Gustaw Junski. Przejechany doznał złamania i okaleczenia ramienia. Ofiarę przejechania przewieziono do lecznicy.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 10 i 11 września 1938 r.
Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	15402	81224
Szosa	460	150
Sukier	—	—
Orewno	2777	470
Żelazo	30	160
Nafta i t. p.	814	280
Drobnica	—	180
Różne	2161	714

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	4490	1790
Żłom	—	280
Nawozy szt.	—	690
Ryż	—	655
Bawełna	—	1500
Telazo	10	—
Drobnica	430	1820

STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Woda średnia		Stan wody dnia	
	9. IX	10. IX	9. IX	10. IX
Kraków	-1.84	1.66	-1.84	
Zawichost	-1.47	1.81	1.68	
Warszawa	-1.82	1.65	1.55	
Płock	-1.27	1.07	1.03	
Woda średnia				
Stan wody dnia				
	8. IX	9. IX		
Toruń	-1.37	1.18	1.14	
Fordon	-1.87	1.21	1.17	
Chełmno	-1.38	1.10	-1.04	
Grudziądz	-1.44	1.36	1.80	
Kurzebrak	-1.85	1.45	1.89	
Pleko	-0.80	0.78	0.84	
Forzów	-0.82	0.74	0.68	
Danziger Haupt	0.60	0.52	0.54	
Einlage	0.86	0.26	0.50	
Schlewenhorst	1.16	0.44	0.46	

Gedania najlepszym zespołem sportowym w Gdańsku

Dobre wyniki polskiego Dnia WF

(t. s.) Gdy w części przedpołudniowej niedzielnego polskiego „Dnia WF“ bezpośredni udział brali wszyscy, to już po południu cała uwaga skoncentrowała się niemal wyłącznie na młodzieży, na zawodach i pokazach sportowych.

Charakterystyczne piętno nakładają tej manifestacji tężyzny polskiej nie tylko same wyniki wyrażone w metodach, minutach, czy sekundach, ale także, i może jeszcze więcej, uśmiech zadowolenia i ta najszybsza radość życia, z jaką dziewczęta i chłopcy absolbowali swe konkurencje. Radość to życia — bardzo zaraźliwa, bo w najwyższym stopniu udzielała się publiczności, reagującej żywo na każdy moment zawodów, a entuzjastycznie na co piękniejsze i ciekawsze fragmenty.

Więc przede wszystkim około 700 zawodniczek i zawodników, barwne kolumny wyrównane na zielonej murawie w oczekiwaniu raportu. Zaraz po przybyciu Komisarza Generalnego R. P. min. Chodackiego i przewodniczącego Polskiej Rady Sportowej p. Sobocińskiego, ogólny kierownik sportowy por. Kubalski złożył p. Ministrowi raport, po czym p. Minister w asyście m. in. gen. Sawickiego, p. Sobocińskiego i radcy Kolasieńskiego dokonał przeglądu całości. P. Minister przywitał się z naszą sławną lekkoatletką Walasiewiczówną, której bukiet kwiatów w imieniu Polonii gdańskiej złożył poseł Lendzion.

Sztandar narodowy wciągnięty został na maszt główny: defilada zaczęta. Na czele sprawnie maszerującej kolumny Walasiewiczówna, która w czerwonym, reprezentacyjnym stroju sportowym gorące zbiera oklaski.

A potem... potem nieprzerwanie oko widza spoczywało na różnych konkurencjach, raz po raz wywołujących burzliwe owacje tłumy. Więć skoki, bieg kolarzy, rzuty, więc przepiękny pokaz gimnastyczny dziewcząt połączonych szkół — Gimnazjum, WSH i Szkoły Śr. (najlepszą notę uzyskały chyba gimnazjastki).

Nie trzeba rozwodzić się długo nad faktem, że **najwięcej elektryzowały publiczność starty Walasiewiczówny, jej biegi, skoki i**

rzuty, a zwłaszcza jej głośnie już ambicja, nie zmniejszona bynajmniej brakiem konkurencji.

Drugim bohaterem zawodów był **Winięcki Marian z Gedania, uzyskując w biegu 800 mtr. najlepszy tegoroczny wynik w Gdańsku, a w biegu 3000 mtr. bijąc o 6 sekund rekord Gdańska.**

Była i gimnastyka na sprzętach pięknie wykonana przez Sokolów, gry i zabawy, zawsze ciekawe sztafety, rzuty oszczepem, kulą i dyskiem, piękne modele lotnicze, i tyle, tyle innych konkurencji, których wysoki poziom wyrażał nie tylko trud, hart fizyczny i moralny młodzieży, ale również **nieustraszoną pracę wychowawców i instruktorów oraz całego Komitetu Organizacyjnego z przewodniczącym P. R. S. p. Sobocińskim na czele.**

Przy końcu odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom. M. in. **najlepszy zespół dnia t. j. K. S. Gedania** otrzymała puchar ofiarowany przez dyr. P. U. W. F. gen. Sawickiego, wręczony przez radcę Kolasieńskiego.

Piękny puchar ofiarowany przez P. R. S. za udział w dniu tak ważnym dla Polonii gdańskiej Walasiewiczówny wręczony został przez p. p. Sobocińskiego.

Dokładne wyniki były następujące:

JUNIORZY:

100 m: 1) Mach B. (Gimn. Polskie) 11,1, 2) Bieński Z. (Gedania) 11,9, 3) Lewicki (Szkoła Handl.) 11,9.

Skok wzwyż: 1) Gański (Gimn. Polskie) 1,65, 2) Mroczkowski (Szk. Handl.) 1,55, 3) Bieński Z. (Gedania) 1,47.

1500 m: 1) Dunst B. (Gedania) 4:32,5, 2) Śliwiński (Gimn. Polskie) 4:35,5, 3) Mielnik (Gedania) 4:42,2.

Kula: 1) Richert (Szk. Hdł.) 12,11, 2) Kowalewski (Gimn. Pol.) 11,85, 3) Mach B. (Gimn. P.) 11,69.

Sztafeta 4x100 m: 1) Gimn. P. (Mach) 49,9, 2) Szkoła Hdł. 50,6, 3) Gimn. Polskie (Richert) 51,2.

SENIORZY II KLASA

1500 m: 1) Wolf B. (Gedania) 4:45,2, 2)

Interesujący proces przed sądem gdańskim

Wczoraj o godz. 9 rozpoczął się przed trybunałem karnym gdańskiego sądu okręgowego interesujący opinię publiczną proces przeciw kilku Żydom, a mianowicie kupcowi zbożowemu Mikołajowi Bortzowi, prokurentowi Victorowi Silbersteinowi, kupcom Manfredowi Helldowi i Heincowi Löwensteinowi oraz niejakiej Mary Fischer. Poza tym zasiadł na ławie oskarżonych były poseł komunistyczny na sejm gdański Wilhelm Rahm, który czynny był u Bortza jako rewizor ksiąg handlowych. Obrony

oskarżonych podjęli się adwokaci: Rosenbaum, Gerson, dr. Kammitzer i Herschhorn.

Po otworzeniu rozprawy oświadczył przewodniczący trybunału, radca sądu okręgowego Ebert, że zamierzają prowadzić do godzin popołudniowych, po czym odroczyć ją do piątku.

Oskarżenie zarzuca wyżej wymienionym, przebywającym od kwietnia r. b. w areszcie śledczym, oszustwo podatkowe.

Za zakłócenie spokoju publicznego na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych sądu lawniczego w Gdańsku zasiadała pod zarzutem zakłócenia spokoju publicznego przebywająca od kilku miesięcy w areszcie prewencyjnym wdowa Marta Hoog. Dwa razy została rozprawa w tej sprawie odroczone, celem zbadania jej stanu umysłowego. Według aktu oskarżenia wyraziła się oskarżona do niejakiej Koschnikowej i jej córki ujemnie o rządzie niemieckim i wodzu narodu niemieckiego

go Adolfe Hitlerze. Oskarżona nie przyznawała się do winy, podkreślając, że jest to akt zemsty K. i jej córki. Biegły dr. Schimanski z oddziału psychiatrycznego lecznicy miejskiej zeznał, że na mocy stanu umysłowego oskarżonej należy względem niej zastosować częściowo paragraf 51 kodeksu karnego. Sąd skazał więc H. na 5 tygodni, zarządzając zarazem natychmiastowe zwolnienie jej z aresztu.

KRONIKA POLICYJNA Z 11 i 12 BM:

— **Przytrzymano 20 osób**, z tych 14 za opilstwo, 3 celem wydalenia, 1 za kradzież, 1 za zadanie urazu cielesnego, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** ciemno-brunatną portmonetkę, okulary w oprawie rogowej, 8 kluczy na kółeczku, rower męski nr. 2272, koszyczek z łyka, dowód osobisty na nazwisko Józefa Kosznika.

— **Zgubiono:** paszport gdański na nazwisko Gertrudy Paetzke nr. 1361/37.

Spis zapowiedzi Nr. 6510/278/38.

ZAPOWIEDZ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) kupiec Reinhard Richard Michał Mentz, kawaler zamieszkały w Gdańsku Grenadiergasse 38, syn zmarłych w Mniszku powiat Grudziądz kupca Ryszarda i Elzy z domu Meister — 2) panna Margot Klara Helena Templin, bez zawodu, zamieszkała w Toruniu, Szeroka 32, córka małżonków zmarłego w Toruniu kupca Ryszarda i Klary z domu Weiss, zamieszkałej w Toruniu Szeroka 32, chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Toruniu i Gdańsku. (12337)

Toruń, dnia 10 września 1938 r.
UrządNIK Stanu Cywilnego
w zastępstwie: (—) Boldt

Kolejarz gdański Hasse wypuszczony na wolność

Jak donosi niemiecka prasa gdańska, aresztowany przez władze polskie i przebywający w areszcie śledczym w Wejherowie pod zarzutem wyrzucenia z pociągu adiunkta P. K. P. Tadeusza Winnickiego kolejarz gdański kierownik pociągu Hasse wypuszczony został na wolność.

Ostatni termin zgłoszeń na wycieczkę do Pelpina

Jak już donosiliśmy, odbędzie się w przyszłą niedzielę, 18 bm. wycieczka do Pelpina, zorganizowana przez Zespół Polskich Tow. Kościelnych w Sopotach i innych parafii na Ziemi Gdańskiej.

Zgłoszenia do udziału w tej wycieczce przyjmuje ks. Majewski w Sopotach w biurze parafialnym od godz. 10—11 jeszcze do środy, 14 bm. włącznie. Bilet kolejowy w obie strony kosztuje tylko 3 guld. Zgłosić się można także w biurach innych parafii u księży polskich.

Paschke (W. Szk. Zaw.) 4:45,7, 3) Zaporowski (K. K. S.).

200 m: 1) Punkt (Szk. Hdł.) 25,0, 2) Belling (K. K. S.) 25,6, 3) Weichbrodt (P. K. S.) 26,3.

Skok wdal: 1) Fert (A. Z. S.) 5,64, 2) Weichbrodt (P. K. S.) 5,33, 3) Wigorski (Szk. Hdł.) 5,26.

Dysk: 1) Fert (AZS) 27,72, 2) Weichbrodt (PKS) 24,2, 3) Bojar (KKS) 23,94.

SENIORZY I KLASA

100 m: 1) Kuntz Jan (KKS) 11,8, 2) Petriński (Gedania) 11,9, 3) Skwierawski (KKS) 12,1.

Kula: 1) Kuntz Józef (KKS) 11,72, 2) Nagórski (Gedania) 11,49, 3) Gdaniec Jan (Gedania) 11,06.

800 m: 1) Winięcki (Gedania) 2:50, 2) Petriński (Gedania) 2:50, 3) Lendzion (Gedania) 2:12,0.

Skok wzwyż: 1) Wilma (Gedania) 1,59, 2) Kuntz Jan (KKS) 1,54, 3) Ploetz (KKS) 1,54.

3000 m: 1) Winięcki (Gedania) 9:21,0, 2) Petriński (Gedania) 9:56,2, 3) Tocha (KKS).

Oszczep: 1) Kuntz Józef (KKS) 40,96, 2) Nagórski (Gedania) 37,48, 3) Borchart (Szk. Hdł.) 34,60.

Sztafeta 4x100 m: 1) KKS 48,4, 2) Gedania 51,5.

Dalsze wyniki — z braku miejsca — oglosimy w numerze jutrzejszym.

Gdzie jest prawda?

Kilka uwag na marginesie artykułu „Vorpostena“

Sprawa przeprowadzonej przez policję gdańską rewizji w „Gazecie Gdańskiej“ i aresztowania red. Sypniewskiego na ławach niemieckiej prasy gdańskiej, przede wszystkim „Danziger Vorpostena“ tak swobodnie, niewiadomo na jakiej podstawie wysnute oświetlenie, że nie można pozostawić go bez rzeczowego komentarza.

Nie potrzeba zajmować się ogólnikowym zarzutem jakobyśmy prowadzić mieli stałą, podjudzającą kampanię przeciwko Gdańskowi, cała bowiem działalność Gazety świadczyć może jedynie za forsowaniem współpracy polsko-gdańskiej, a przeciw wybrakom nieodpowiedzialnych czynników i części prasy. Szczególną zato uwagę poświęcić trzeba „konkretnym“ rzekomemu wypadkom, jakie cytuje „Danziger Vorposten“.

Według tego organu mieliśmy więc w sprawie kolejarza polskiego Winnickiego i góry już stwierdzić „brutalne zachowanie się sześciu narodo-socjalistycznych kolejarzy gdańskich oraz ich winę“.

Rzeczywistość tymczasem i prawda jest inna niż słowa „Vorpostena“.

Oto właśnie Gazeta nasza była pismem, które sprawę Winnickiego od samego początku postawiło najbardziej rzeczowo. Pierwszą wiadomość w tej sprawie zamieścił w nr. 187 z 19 sierpnia br. p. t. „Zagadkowy wypadek w Orlowie“, w którym powstrzymaliśmy się od wszelkich komentarzy. W drugiej na ten temat wiadomości w nr. 189 z 22 sierpnia br. donosiliśmy tylko, że kolejarze gdańscy stoją pod zarzutem wyrzucenia Winnickiego z pociągu. Następny wreszcie raz wzmiankowaliśmy o tym w nr. 194 z 27—28 sierpnia br. stwierdzając, że sprawa nie jest jeszcze ostatecznie wyjaśniona, a śledztwo zakończone. Dzisiaj, na innym miejscu donosimy, że kolejarz Hasse został zwolniony.

Drugi przykład, wzięty z łamów „Vorpostena“. Miała więc Gazeta zachowywać się fatalnie w sprawach harcercskich, w szczególności w wypadku aresztowania Czarnieckiego, który dokonał sprzeniewierzenia. Gazeta — tak pisze „Vorposten“ — „usiłowała natychmiast przedstawić aresztowanie Czarnieckiego jako polityczne wyrokowanie policji przeciwko „polskiemu harcerczowi“.

W rzeczywistości w nr. 201 z 5 września br. donosiliśmy krótko o aresztowaniu 3-ch Polaków w Gdańsku, m. in. Czarnieckiego, stwierdzając jedynie, że „dotychczas powód aresztowania jest nieznanym“. W nr. 203 z 7 września br. dodaliśmy w tej sprawie, że aresztowanie nastąpiło z powodu sprzeniewierzenia. Gdzież więc jest owo rzekome polityczne zabawienie? w każdym razie nie na naszych łamach!

Trzeci „przykład“. Sprawa „porwania obywatelki polskiej Heliosz“. „Vorposten“ atakując nas z powodu zamieszczenia tej istotnie nieprawdziwej wiadomości, zremilcza jednak, że już w nr. 201 z 5 września donieśliśmy, zgodnie zresztą z gdańską prasą niemiecką, o aresztowaniu przez policję gdańską obywatelki polskiej Heliosz i o prowadzonych w związku z tym dochodzeniach. Dopiero w nr. 204 z 8 września br. ukazała się — padliśmy ofiarą mylnych informacji — wiadomość o porwaniu Helioszowej, co w numerze następnym 205 z 9 września sprostowaliśmy.

To wszystko. Taka jest **prawda**, szczególnie wyrazista na tle wywodów i „przykładów“ „Dz. Vorpostena“. Z prawdy tej i to także wynika oczywiście, że red. Sypniewski nie po to przybył do Gdańska, aby — jak pisze „Vorposten“ — „zastrzyść ataki piśmi przeciw Gdańskowi“. Celem bowiem redakcji naszej była, jest i zostanie wycieczka praca nad najpomysłniejszym kształtowaniem się stosunków polsko-gdańskich.

Gdynia

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Gdyni — ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach Paged'u, tel. nr. 15-44.

— P. K. O. oddział w Gdyni, ul. 3 Maja 29, tel. 39-56. Kasy czynne 8—13 i 17—19.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: Film o niebywałej mocy oddziaływania na widzów pt. „Fortan-cerki”. Na czele wielkiej obsady Betté Davis.

LIDO: „Andaluzyjskie nocé” — (Przeklęta).
POLONIA: „Zbiadziłem”. Bogaty nadpró-gram.

BAJKA: „Detektyw z Honolulu”.
MIRAZ (Orlowo): „Róbert i Bertrand” — czyli „Dwa złodzieje”.

ZORZA (Grabówek): „Jaśnie pan szofer”.
LILY (Chylonia): „Niezwyrodniony Bill”.

— **Prywatne 2-letnie Liceum Gospodar-cze w Gdyni, ul. Morska 77,** przyjmując zapisy na rok szkolny 1938/39. Liceum Gospodar-cze przygotowuje uczennice do prowadzenia pensjonatów, hoteli, gospodarstw rodzin-nych i zblorowych. Absolwentki uzyskują prawa do nauczania gospodarstwa domó-wego w szkołach zawodowych po odbyciu zawodowej praktyki i jednorocznej prakty-ki pedagogicznej. Poza tym mają prawo wstępu na wyższe uczelnie. Internat na miejsce. (7311)

— **Gimnazjum Krawieckie i Jednorocz-na Szkoła Przystosowania Krawiecko-Bie-liznarska** przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. Wiadomości w sekretariacie szkoły ul. Morska 77. (7322)

— **Gimnastyka i pływalnia dla kobiet i mężczyzn.** Ognisko Polskiej YMCA jak co roku z dniem 1 października rozpocznie na sali gimnastycznej Szkoły Morskiej ćwicze-nia gimnastyczne i pływalnię w grupach męskich i kobiecych w godzinach wieczoro-wych we wtorki i piątki każdego tygodnia. Zapisy przyjmuje sekretariat Ogniska od 15 września począwszy.

Ze sportu

Rewia piłki nożnej w Gdyni

Na Stadionie Miejskim odbyły się w niedzielę zawody piłkarskie na dochód OZPN. Gospodarzem zawodów była K. S. „Kotwi-ca”.

Zawody rozpoczęły juniorki klubów KPW „Unia” (Tczew) i KS „Kotwica”. Zwycięstwo odniosła drużyna „Kotwicy” 2:1 dopiero po przedłużeniu gry. Juniorki „Kotwicy” zdobyli nagrodę przechodnią, ufundowaną przez O. Z. P. N.

Następnie odbyło się spotkanie pomiędzy PRKS „Bałtyk” i KPW „Unia” (Tczew). Zwyciężyli goście w stosunku 2:1 — „Bał-tyk” wystąpił w rezerwowym składzie. Bramkę dla „Bałtyku” zdobył Nowacki, dla „Unii” Chroma i Zblewski.

Ostatnie zawody pomiędzy KS „Kotwica” i WKS „Flota” zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Do przerwy przewagę mają zawodnicy „Kotwicy”, po przerwie gra się wyrównuje, więcej sytuacji podbramko-wych ma „Flota”. Po ostatnim sukcesie, odniesionym przez „Flotę” w Pińsku, gdzie pokonano WKS „Kotwice” spodziewano się raczej zwycięstwa „Floty” nad miejscową „Kotwicą”, przebieg gry wykazał równowa-gę sił. „Flota” w tym sezonie jest najgro-zniejszym kandydatem do awansu do ek-straklasy.

Sędziował prof. Obst.

Zawody bokserskie

WKS „Flota” - PRKS „Bałtyk” 15:1

Zawody bokserskie o mistrzostwo druży-nowe kl. „A” pomiędzy WKS „Flota” i KS „Bałtykiem” zakończyły się bezapelacyjnym zwycięstwem „Floty” w stosunku 15:1. Je-den punkt zdobyty przez „Bałtyk” jedynie w wadze muszej, to nieco zamało, jak na zespół „A”-klasowy. Prawdziwą kompromi-tacją drużyny „Bałtyku” jest bokser wagi średniej „Witold”, który nie tylko, że nie przepiślowo walczy, ale się obraża i schodzi demonstracyjnie z ringu. Czy nie lepiej zejść, ale tak już na state? Zawodnicy „Bał-tyku” bardzo słabi reprezentują słabą „B” klasę, muszą wiele pracować, aby stać się godnym rywalem klubów „A”-klasowych.

Z okazji setnej walki — Wasiak z WKS „Floty” otrzymał pamiątkowy zegarek.

Przebieg walk: waga musza: Iwański (F) — Grądziel (B) walka nie rozstrzygnięta.

Waga kogucia: — Z powodu nie stawienia się zawodnika „Bałtyku” Wyszeckiego Gwardzik zwycięża v. o. z „Floty”.

Waga piórkowa: — Kolecki (F) zwycięża na punkty Wawrzyniaka (B).

Waga lekka: — Kujawski (F) zwycięża przez poddanie się Orzechowskiego (B).

Waga półśrednia: — Wasiak (F) zwycię-ża przez poddanie się Szymańskiego (B).

Waga średnia: — Piechocki (F) zwycięża przez poddanie się „Witolda” (B).

Waga półciężka: — Karolak (F) zwycięża przez poddanie się Stępa (B).

Waga ciężka: — Węgrowski (F) zwycięża przez poddanie się Trzebiatowskiego (B).

Puck wola o dobrą, zdrową wodę

Brak wodociągów obniża sanitarny poziom miasta

Jak wiadomo Puck był kiedyś nie tyl-ko centralnym punktem polskiego wy-brzeża morskiego, będąc siedzibą staro-stwa morskiego, lecz i pierwszym por-tem morskim Rzplitej, z którym łączono rozległe projekty i duże nadzieje. Ale... fortuna variabilis — z biegiem lat mia-sto to traciło coraz bardziej na znacze-niu, aż zeszło do rzędu skromnego mia-steczka nad płytką, nieuczyszczaną zato-ką, zapomnianego przez wszystkich i ni-knącego w cieniu Wielkiej Gdyni.

Alé oto rozpoczął się niejako renesans Pucka. Od dwóch mniej więcej lat mia-sto ożywia się coraz bardziej, zyskuje za-razem coraz lepsze widoki rozwoju.

Wzmógł się ruch letników na wybrzeżu, dla którego Puck jest bramą przepustow-ą, wzrósł liczbę stałych mieszkańców i rozbudowa sąsiednich miejscowości kąpieliskowych, rozwój rybołówstwa, wreszcie budowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi, — wszystko to stworzyło dla Pucka pomyślną koniunkturę, dając możność wydzwignięcia się z dotychcza-sowego zaniedbania. Obecnie zaś, gdy projekt przekopania kanału przez nasa-dę półwyspu Helskiego dojrzewa do rea-lizacji i kiedy w perspektywie jest połą-czenie zatoki z otwartym morzem i Wła-dystawowem oraz stworzenie wodnego szlaku komunikacyjnego, zahaczającego

o Puck, widoki rozbudowy miasta, jako ważnego ośrodka handlowego, a nawet przemysłowego na wybrzeżu, stają się zupełnie bliskie i realne.

W tych warunkach czas najwyższy zająć się trochę Puckiem i dać mu przy-najmniej te elementarne urządzenia, które są niezbędne dla normalnej ję-cz egzystencji. Miasto to bowiem niedawno jeszcze nie wiedziało, co to jest kanali-zacja, a dotąd nie wie, jak wyglądają wodociągi!

Kanalizację wybudowano własnymi siłami t. zw. gospodarczym sposobem wykorzystując naturalny spadek terenu w stronę morza. Jeżeli zaś chodzi o wodę to ludność nadal czerpie ją z pomp ulicz-nych i studziń, rozmieszczonych w różnych punktach miasta. Jak stan taki odbija się na życiu miasta, nie potrzeba tłumaczyć. W dodatku około pomp i stu-dzien ulicznych znajdują się ścieki, od prowadzący nieczystości. Groźba za-trucia wody wisi więc nad miastem, a nad ludnością — epidemii chorób zaka-źnych.

W takich warunkach trudno jest dbać o poziom urządzeń sanitarnych w mie-ście. Rury kanalizacyjne nie są przepłu-kiwane i skutkiem tego osadzają się w nich brudy, które cuchną i napełniają powietrze miazmatami. Higiena miesz-kańców też pozostawia dużo do życze-nia, gdyż tam, gdzie po każde wiadro wody trzeba chodzić do studni, trudne żądać obfitszego jej zużycia dla pod-trzymania ogólnej czystości. A przecież Puck staje się coraz bardziej ośrodkiem, zaopatrującym ludność całego wybrzeża w artykuły spożywcze, wymogi higieny więc muszą tu być wysokie. W końcu wspomnieć jeszcze trzeba o bezpieczeń-ctwie pożarowym, które w związku z brakiem wody bardzo szwankuje oraz o względach natury prestiżowej, które przecież niedopuszczają, aby na skraw-ku polskiego wybrzeża morskiego, sta-nowiącego dumę całej Polski, istniało miasto, zaniedbywane przez czynnik pu-bliczny tak, jak to zresztą celowo czy-niono za czasów zaborczych.

Sprawa budowy wodociągów oddaw-na zaprzęta uwagę władz miejskich i obywatelstwa w Pucku. Poczyniono już nawet wstępne kroki, sporządzając pla-ny i kosztorysy tej inwestycji. Ma ona ogółem kosztować 237 tysięcy złotych. Niestety na wydatek taki gmina miejska sama zdobyć się nie może, tym bar-dziej, że już i bez tego poczyniła wiele wkładów w niezbędne budowle i urzą-dzenia.

Istnieje więc jedna nadzieja, że sfi-nansowaniem budowy wodociągów zaj-mie się Fundusz Pracy. Jak się dowia-dujemy, Zarząd Miejski poczynił już starania w tej instytucji, aby sprawę uwzględnił w programie inwestycyj-nym na rok przyszły. Wyrazić należy tylko życzenie, aby zabiegi te uwieńczo-ne zostały pozytywnym rezultatem.

Puck

— **Powrót Kaszubskiego Batalionu Obro-ny Narodowej w manewrach.** W niedzie-lę o godz. 16.45 powrócił z dwutygodnio-wych ćwiczeń Kaszubski Batalion Obrony Narodowej. Kompanie Pucką powitał na dworcu Komitet Obywatelski, organizacja społeczna oraz zebrane tłumy publiczności. Do ustawionej przed dworcem kompanii powitalne przemówienie wygłosił przez Towarzystwa Przyjaciół Obrony Narodo-wej p. dr. Zagórowski, na rynku zaś w imieniu miasta — p. burmistrz Stamirow-ski. Po powitalnych przemówieniach, go-spodarz miasta w imieniu Obywatelskiego Komitetu zaprosił żołnierzy na salę Rady Miejskiej, gdzie panie z Polskiego Białego Krzyża obdarowały ich papierosami, piwem i czekoladą. Za miłe przyjęcie w imieniu Batalionu oraz kompanii serdeczne podziękowanie złożyli p. kpt. Pasiewicz i p. kpt. Florkowski. (ii)

— **Zakończenie Tygodnia Obrony Prze-ciwpożarowej.** W dniu 11 bm. zakończony został w Pucku Tydzień Obrony Przeciw-pożarowej. Na zakończenie Tygodnia od-była się zbiórka uliczna oraz popis straży na rynku. Zademonstrowano również pa-lenie się bomb termitytowych. Pokazowi te-mu z wielkim zainteresowaniem przyglą-dała się zebrana na rynku publiczność. O godz. 20 we własnej świetlicy odbyła się zabawa taneczna, na której brać strażacka oraz mili goście bawili się ochoczo. (ii)

Szwedzka ekspedycja radiowa przybywa do Gdyni

Celem jej przyjazdu jest nagranie reportażu z życia gospodarczego Polski

Jak się dowiadujemy, dn. 22 bm. przy-będzie do Gdyni szwedzka ekspedycja radiowa z kompletną aparaturą tech-niczną. Ekspedycja ta będzie miała za zadanie nagranie na płyty reportaży obrazujących życie gospodarcze Polski. Z płyt tych odbywać się będą następnie transmisje, nadawane przez szwedzkie radio.

Ogółem ekspedycja zamierza nagrać 80 takich reportaży. Pierwszych tema-tów do nich dostarczy Gdynia.

W związku z przyjazdem ekspedycji bawił w Gdyni w tych dniach przedsta-wiciel Polskiego Radia, aby poczynić różne przygotowania celem ułatwienia pracy szwedzkiemu reportażyście radio-wym.

Dramatyczny finał zabawy dziecięcej

Siedmioletni chłopczyk stracił oko

Na ul. Demptowskiej w pobliżu domu nr. 107 bawił się z kolegami 7-letni Sta-nisław Fiksa. W trakcie zabawy mię-dzy chłopcami powstała sprzeczka. Na nieszczęście w pobliżu nie było nikogo z dorosłych, kto rozdzieliłby biorących się za rby, niesfornych smarkaczy.

W pewnej chwili jeden z chłopców

chwycił kamień i rzucił nim w Fiksę. Nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności kamień trafił dziecku w oko, powodując kompletne zmiażdżenie gałki ocznej. Biednego chłopca odwieziono do szpi-tala, gdzie dokonano operacji wyjęcia oka. Stan małego Fiksy jest ciężki.

Pożar statku w porcie gdyńskim... na niby

Efektowny pokaz na zakończenie tygodnia strażackiego

W niedzielne popołudnie spacerują-ca po molo południowym publiczność z zaciekawieniem oglądała dziwny kształt statku, kołyszący się na pomar-szczonej wiatrem powierzchni wody w basenie Prezydenta. Ale s. s. „Tytus” — tak brzmiała nazwa statku — nic nie robił sobie z ludzkiej ciekawości, z o-bojętnością czekając na okrutny los, ja-ki za kilka godzin miał go spotkać.

Albowiem „Tyfus” przeznaczony był na całopalnię. W tym zresztą celu zbu-dowano go, używając jako kadłuba sta-rej barki. Zaopatrzono go w komin, ma-szty, nadbudówki, mostek kapitański, wielkie koło sterowe. Mógł więc z powo-dzeniem imitować statek morski.

Pokaz gaszenia pożaru na wodzie odbył się w godzinach wieczornych. Dźwięki orkiestry strażackiej i mega-fonów, przez które nadawano muzykę taneczną, zwały na molo południowe licznych widzów, dla których cała ins-cenizacja została przygotowana. Naj-przed wybuchł ogień w gmachu przy-szłego akwarium morskiego. Plomień i gęsty dym tworzyły złudzenie praw-dziwego pożaru. Natychmiast jednak na sygnał trąbki nadjechały oddziały miej-skiej straży pożarnej z drabinami me-

chanicznymi i pożar ugasiły. Widowi-sko to trwało stosunkowo krótko.

Teraz dopiero przystąpiono do naj-efektowniejszej części programu. Pod-holowany w pobliże nadbrzeża „Tytus” nagle zaczął palić się jasnym plomi-niem. Języki ognia w ciągu kilku minut objęły cały pokład, syjąc kaskady is-kiem i buchając kłębam dymu. W chwile później cały basen rozbrzmiał prze-raźliwymi rykami syren, których echo rozniósło się daleko po mieście. Jedno-cześnie z kilku stron napłynęły holow-niki i motorówki portowej straży po-żarnej i marynarki wojennej. Z ich po-kładów trysnęły liczne fontanny wody. W świetle płonącego statku widok ten był bardzo efektowny.

Zresztą ponieważ o ten efekt właśnie chodziło, straż nie kwapiła się zbyt-nio z ugaszeniem pożaru na błędnym „Ty-tusie”, lecz pozwoliła mu płonąć jak fajerwerk przez pół godziny. Gdy ogień doszedł do punktu kulminacyjnego, wtedy dopiero skierowano nań wszyst-kie hydranty i pożar w kilku chwilach zlikwidowano. Pokaz udał się doskona-łe i dał niewątpliwie pouczające wido-wisko.

Gdynia — portem bawełnianym

W przededniu otwarcia arbitrażu bawełny

Jak już donosiliśmy, w dniach 26 i 27 bm. odbędzie się w Gdyni we własnym gmachu przy ul. Derdowskiego, otwar-cie arbitrażu bawełny. Powstanie tej in-stytucji, umożliwiającej na miejscu roz-strzygnięcie wszelkich sporów pomiędzy odbiorcą i dostawcą bawełny-uniezależ-ni nas od obcych centrów handlu baweł-nianego — Bremy i Liverpoolu i stwó-rzy warunki do bezpośredniego kontak-tu handlowego z producentami w egz-tycznych krajach. Ze względu na rozbudowany u nas przemysł bawełniany i znaczne transporty bawełny, sprowadza-ne stale do Polski, stworzenie arbitrażu w Gdyni posłada dla kraju doniosłe zna-czenie ogólnogospodarcze.

Otwarcie arbitrażu bawełny odbędzie

się w sposób uroczysty przy udziale szę-rego gości zagranicznych, reprezentują-cych zainteresowane sfery handlowe i wytwórcze. Na dzień 26 bm. zapowiedzie-li już swój przyjazd do Gdyni reprezen-tanci Francji, Anglii, Holandii, Niemiec, Czechosłowacji, Włoch, Belgii, Szwecji, Danii, Norwegii i Finlandii. Ponadto spodziewane jest również przybycie przedstawicieli producentów bawełny z Indji, Egiptu i Ameryki.

Program uroczystości przewiduje po otwarciu arbitrażu zwiedzenie miasta i portu (w szczególności jego urządzeń, przeznaczonych do przeladunku i maga-zynowania bawełny), dalej bankiet w sa-lonach ms. „Piłsudski” oraz raut repre-zentacyjny w auli Szkoły Morskiej.

Anteny zbiorowe i centralne

Jednym z czynników, sprzyjających radiofonizacji gęsto zaludnionych miast i osiedli jest umożliwienie każdemu obywatelowi posiadania własnej anteny zewnętrznej, bez której nie może być mowy o sprawnym działaniu radioodbiornika. Są jednak wypadki, kiedy warunki lokalne temu nie sprzyjają, jak to często bywa w dużych i wysokich domach miejskich, gdyż brak miejsca na dachach nie pozwala wszystkim lokatorom, choć są oni równoprawnieni na zakładanie anten zewnętrznych. Poza tym silne zbliżenie tych ostatnich oraz sąsiedztwo najróżnorodniejszych instalacji elektrycznych powoduje zakłócenia w odbiorze. Istnieje też w tym wypadku wzajemne pochłanianie energii fal elektromagnetycznych przez sąsiednie anteny, co osłabia i skąpa odbiór. Umieszczenie też dużej ilości anten na jednym budynku czyni z punktu widzenia estetycznego nieprzyjemne wrażenie. Nadto zakładanie większej ilości anten na dachach wysokich domów i ich konserwacja jest rzeczą trudną i często związaną z uszkodzeniem kominów oraz dachów. Stanowić to również może niebezpieczeństwo utraty życia dla ludzi zajętych przy tego rodzaju instalacjach. Zagadnienie antenowe wyłania się nietykalnie przy budowie dużych domów mieszkalnych, ale również hoteli i gmachów użyteczności publicznej.

W pierwszym okresie rozwoju radiofonii — odbiornik był swego rodzaju luksusem i w wypadkach, kiedy budowa anteny zewnętrznej napotykała na trudności, ze względu na oszczędność, ewent. wygodę, zastępowano ją przez antenę wewnętrzną, w postaci drutów rozpiętych wzdłuż ścian mieszkania lub też zastępczą w postaci połączenia z siecią oświetleniową ewent. telefoniczną. Takie surrogaty anten w miarę zwiększenia czułości odbiorników i rozwoju elektryfikacji kraju, musiały ustąpić miejsca nowej formie budownictwa w tej dziedzinie — antenom zbiorowym. Pojawili się więc na wszystkich nowych domach metalowe maszty, do wierzchołka których umocowano pęki anten, rozchodzących się ku poszczególnym piętrami i mieszkaniom. Anteny te spełniają wszystkie wymagania stawiane przez właściciela domu i architekta, nie rozwiązują jednak całkowicie najważniejszego problemu — dobrego odbioru. Taki stan rzeczy przede wszystkim wpływa na to, że przy projektowaniu anten współpracują jedynie, dbając o estetykę zewnę-

trzną — architekci i instalatorzy elektryczni, którzy zazwyczaj zapominają, że instalacja antenowa, z płynącymi w niej prądami wysokiej częstotliwości, nie może być traktowana na równi z instalacją dzwonek lub oświetlenia.

Należy tutaj zwrócić uwagę na dwa czynniki osłabiające odbiór: 1) zbyt wielkie zgęszczenie anten, rozpiętych na stosunkowo małej powierzchni, jaką stanowi rzut domu miejskiego oraz 2) stratę energii prądów wys. częst., dzięki złej instalacji w doprowadzeniach do poszczególnych mieszkań. Aby temu przeciwdziałać należałoby budować długie promienie antenowe, na co znów nie pozwala miejsce, pozostaje więc stosowanie najlepszych materiałów instalacyjnych, i doskonałych izolacji.

Nie trzeba również zapominać o zabezpieczeniu od zakłóceń w odbiorze, których źródła w postaci różnych aparatów i maszyn elektrycznych, spotykamy prawie w każdym zelektryfikowanym domu. Wszystkie te urządzenia wywołują mniejsze lub większe zakłócenia i wspólnie wytwarzają pewne pole zakłóceń, które o ile moglibyśmy je dostrzec, przedstawiałoby nam, jakby pewnego rodzaju mgłę otaczającą budynki do wysokości 5—8 m ponad poziom dachu. Jeśli chodzi o pochłanianie energii fal elektromagnetycznych przez sąsiednie anteny (odległe o kilka metrów), metalowe dachy i konstrukcje żelazo-betonowe, to jak wykazały pomiary, dokonane za pomocą specjalnego odbiornika w pewnym 2-piętrowym domu, przy założeniu, że wartość odbieranej energii była największą na wysokości 1 m nad poziomem dachu, energia ta, zmniejszała się ku dołowi i na poddaszu wynosiła 80% tej wartości największej, na 2-m piętrze 50%, na 1-szym 20%, na parterze od 5—10%, a w piwnicy od 3—5%.

Reasumując powyższe wywody, widzimy że aczkolwiek anteny zbiorowe, przy racjonalnej instalacji i niewielkiej ilości odbiorników mogą częściowo rozwiązywać zagadnienie odbioru w większych domach, to jednak nie usuwają one całkowicie zakłóceń i pochłaniania energii przez sąsiednie anteny. Radiotechnika dążyła do usunięcia tych usterek i już przed kilku laty został opracowany nowy typ anteny zwany „Centralną”. Zasada jej działania jest następująca: Na wysokości nie mniej niż 8 m od powierzchni dachu umocowuje się antenę poziomą lub pionową, doskonale izolowaną

i zaopatrzoną w odgromnik. Dzięki temu pochłania ona bez strat maximum energii przecinających ją fal elektromagnetycznych i nie podlega wpływowi zakłóceń. Prądy wysokiej częstotliwości powstające w antenie za pomocą specjalnego transformatora obniżającego ich napięcie, trafiają do specjalnych przewodów ekranowanych t. j. pokrytych zzewnątrz siatką metalową lub płaszczem ołowianym. Dzięki temu pole zakłóceń nie może mieć absolutnie wpływu na znajdującą się w ich wnętrzu żyłą radiową, która stanowi właściwy przewód, rozprowadzający energię do poszczególnych mieszkań. Na końcach tych rozgałęzień mieszkaniowych znajdują się znów transformatoriki podwyższające napięcie i zasilające odbiorniki przez specjalne gniazdzka. Przestrzega się w tym wypadku zasady, że nawet najkrótsze połączenie gniazdzka z odbiornikiem musi być ekranowane. Przy umierytym stosowaniu przewodów ekranowanych i transformatorów wys. częst., można przy długiej antenie zasilac równocześnie 5 odbiorników lampowych nastrojonych na jedną falę, przy czym odbiorniki te będą sobie mniej przeszkadzały, niżby to miało miejsce przy równoległe i blisko siebie podwieszonych antenach.

Dla jednoczesnego zasilania większej ilości odbiorników — energii tej będzie zbyt mało. Możemy ją jednak dowolnie zwiększyć, stosując t. zw. aperiodyczne wzmacniacze prądów wys. częst., które mają wła-

śność jednakowego wzmacniania wszystkich prądów, powstających w antenie pod wpływem fal elektromagnetycznych. Prądy te rozdzielają się następnie do poszczególnych mieszkań za pomocą przewodów ekranowanych. Wzmacniacze tego typu umieszcza się w pobliżu anteny, zazwyczaj na najwyższym piętrze. Przeważnie są one budowane w układzie 2-lampowym, na zakres fal od 20 do 2000 m. i zasilane z sieci oświetleniowej, czerpiąc moc zaledwie kilkudziesięciu watów. Specjalny zegar automatycznie włącza i wyłącza taki wzmacniacz w dowolnej godzinie. Koszta anteny centralnej, z wzmacniaczem i 40 punktową instalacją wynoszą dzisiaj w Polsce około 2500 zł, zaś koszt eksploatacji t. j. zużycia prądu i lamp, wynoszą miesięcznie dla jednego punktu 1 zł 80 gr.

Sprawą normalizacji budowy anten odbiorczych w Polsce, zajęło się Stowarzyszenie Elektryków Polskich (Warszawa, Królewska 15), opracowując specjalne przepisy, które pod znakiem P. N. E. 25-1938 ukazały się w druku i z zadowoleniem zostały przyjęte przez ogół radiotechników.

Na anomalny stan rzeczy, co do budowy anten, jaki panował do niedawna w naszych miastach, zwrócił uwagę p. Premier Składkowski i stosownie do wydanych już zarządzeń władz administracyjnych, właściciele budynków, w których znajduje się co najmniej 10 lokali, winni są zakładać instalacje anten zbiorowych lub centralnych. Niewątpliwie wpłynie to na polepszenie odbioru w miastach i pobudzi przemysł krajowy do pracy w nowym kierunku.

K. M.

Transmisja z Berlina koncertu popularnego

W środę, dn. 14. 9. o godz. 22.00 transmisja Polskie Radio z Berlina koncert popularny w wykonaniu wielkiej orkiestry niemieckiej stacji krótkofalowej pod dyrekcją E. Sonntaga. Koncert ten zaznaczył polskich radiosłuchaczy z grupą kompozytorów niemieckich, zupełnie u nas nieznaną.

Pierwszy, którego nazwisko figuruje w programie, Ludwig Lührman reprezentuje niemiecki kierunek tradycyjny, idący po linii Ryszarda Straussa. „Partita” Wilhelma Jergera naśladuje formy dawne, Ernest

Riege zaś wypowiada się w często obecnie używanej formie „burleski”. Następny kompozytor niemiecki Ryszard Trunk należy również do kierunku zachowawczego i wypowiada się głównie w twórczości pieśniarskiej. „Mała serenada” na orkiestrę smyczkową, którą nadaje rozgłośnia berlińska, należy do najlepszych jego kompozycji. G. A. Schlemm'a poznamy z jego „Walca romantycznego”. Ostatnie nazwisko programu to 35-letni Max Schönherr, pochodzenia austriackiego, twórca utworów przede wszystkim kameralnych.

Tabela loterii

NIEURZĘDOWA z dnia 12 września

GŁÓWNE WYGRANE

Stoła dzienna wygrana zł 5.000 padła na nr. 5736

12.10.000 na n-ry: 1648 18777 42731 77418 316196

5.000 na n-ry: 1314 50890 110357

2.000 na n-ry: 5421 5571 9769 18523 18919

22224 33346 34329 34931 46031 73324 80155 102527

120634 131438 137917 139558 154754 155759

21.1.000 na n-ry: 2082 4083 6407 10562 18919

444 45033 60230 62472 66404 68974 70924

82790 84253 99102 101846 109906 115469 118776

144000 146380 151735 153323 156276

Wygrane po 250 zł

101.3 202 36 43 351 57 97 559 729 85 84

858 67 995 1130 66 83 541 98 628 710 87

82 95 541 90 662 85 729 2013 101 5 9 296

310 14 440 58 531 55 627 49 58 762 805 916

76 3079 123 36 96 216 37 539 98 626 53 752

78 762 876 979 4102 304 509 49 633 735 5924

805 27 952 58 5053 90 107 73 308 28 54 76084

427 582 609 17 766 87 802 40 86 910 32 88 43

6003 97 205 90 482 531 35 61 606 827 29 49

980 7054 103 30 257 341 632 799 831 74 881

85 937 8013 183 206 33 43 360 471 73 504 940

629 740 841 69 84 908 9056 57 81 120 76 263

904 49 101150 59 83 208 22 42 455 601 59 92 96

11131 56 237 435 83 541 98 628 710 87 807

31 33 12304 780 924 48 76 13070 110 15 26

914 14086 280 347 61 491 537 45 633 95 744

843 69 79 89 943 15023 39 102 70 232 34

271 465 588 688 748 56 877 903 17111 41 46

46 232 448 84 553 692 792 840 18074 232 44

303 403 409 49 555 625 34 715 44 804 50 19064

71 98 144 92 243 309 92 467 77 512 693

72 231 332 36 670 780 82 812 47 22112 66 86

300 483 97 556 78 688 841 53 901 48 57 23040

403 483 97 556 78 688 841 53 901 48 57 23040

289 307 22 57 919 627 91 785 98 25072 117 42

83 322 50 89 56 400 90 901 33 26219 88 37

427 427 56 79 661 754 920 97 27025 31 72

159 292 59 74 797 938 72 28030 108 11 18

933 45 29070 136 31 331 75 485 517 830

90337 45 640 37 62 76 619 31045 71 179 205

306 407 503 18 97 690 801 986 32018 200

355 993 640 47 64 705 980 33125 28 411

507 602 34 717 48 83 96 801 83 993 34050

133 257 592 608 11 800 18 62 35039 151

136162	211	311	457	137082	119	50	54	82	97	882	954	76805	908	77101	233	64	648	915	79	669	70	813	8220	65	382	9240	540	623																																
389	532	48	687	98	815	916	138097	155	63	78070	171	256	306	55	557	79019	60	128	849	946	10207	532	771	598	11419	533	872	12168																																
235	41	403	536	756	61	900	4	31	93	139038	290	395	455	532	47	744	867	82	92	886	87	512	797	893	926	13358	439	515	52	751																														
109	19	74	402	27	532	763	816	28	67	76	917	80575	833	982	81508	683	722	92	886	87	512	797	893	926	13358	439	515	52	751																															
140003	37	38	144	403	34	43	565	40	717	916	82045	155	320	754	72	801	83177	91	1401	458	689	705	54	807	979	91	15012	732																																
832	907	41	141028	43	221	43	438	505	14	348	678	806	84809	32	81530	30	512	95	630	15075	178	366	790	17370	480	871	920	18130																																
715	21	24	854	925	142082	180	312	20	562	769	829	911	86013	69	132	317	48	736	809	207	306	46	66	589	707	815	19039	260	95																															
38	143005	39	124	32	43	58	253	93	350	84	87494	510	744	88277	414	649	65	771	858	551	734	20434	95	578	697	21227	511	612	26	832																														
529	53	755	76	868	144031	132	68	301	626	62	975	89149	457	814	909	22192	219	314	410	548	726	961	47	23027	192	154	245	326	512	49	673	832	24018	143	356																									
893	981	41	145091	208	32	487	966	147306	54	92271	415	702	93029	298	832	94074	192	154	245	326	512	49	673	832	24018	143	356	512	49	673	832	24018	143	356																										
874	915	146054	201	22	487	966	147306	54	92271	415	702	93029	298	832	94074	192	154	245	326	512	49	673	832	24018	143	356	512	49	673	832	24018	143	356																											
443	771	823	76	922	58	148057	63	84	171	272	324	422	691	95092	582	96173	202	50	444	512	15	854	78	603	25011	669	719	25	25	25	25	25	25																											
152	64	421	62	559	633	822	95	149318	89	805	551	64	48	816	916	932	87095	170	203	904	26076	174	324	544	645	704	894	25753	307	857	8822	967	80	99118	280	329	517	40	28043	221	521	24	752	882	930	55	29046													
706	900	51	150017	27	366	598	661	77	93	745	51	985	77	634	763	100331	503	101283	526	63	792	971	102126	30160	858	31165	221	89	317	97	680	709	41	929	103083	291	93	104013	111	496	572	991	32240	76	770	993	33015	98	144	80	671									
152032	87	120	461	507	48	66	664	712	153008	42	41	929	103083	291	93	104013	111	496	572	991	32240	76	770	993	33015	98	144	80	671	547	4003	24	273	526	625	49	809	985	45197	547	102126	30160	858	31165	221	89	317	97	680	709										
31	159	220	37	97	411	545	663	789	808	154007	109	62	57	105051	84	161	222	446	82	565	791	795	914	34146	95	348	750	835	35127	30	221	82	991	10624	441	594	728	90	916	107037	248	440	640	844	941	36012	474	964	74	37305										
405	10	81	432	997	156861	390	429	41	524	66	607	50	350	660	108141	50	387	551	79	606	38148	329	720	39106	237	391	534	663	833	904	41	47	40097	358	454	589	616	825	53	63	41070	302	29	442	590	41499	671	967	10311	454	547	44003	24	273	526	625	49	809	985	45197
114111	50	231	608	787	925	35	113232	324	320	401	515	698	46215	304	7	585	733	436	37	897	949	116122	315	590	837	81	999	47009	36	585	48160	316	408	40	80	823	533	117015	58	327	583	118490	91	93	678	940	605	720	7											

Związał, a następnie obrabował

Młody drukarz, Edward Adamczyk, zapoznał w Warszawie w Alejach 3-go Maja, młodzieńką, 18-letnią Marię Stelmaszczuk, niedoświadczoną na bruku wielkiego miasta mieszkankę Nowej Wilejki (obecnie zamieszka. we Włochach). Adamczyk zaprowadził dziewczynę na ul. Smólną pod wiadukt i tam, korzystając z zupełnego pustkowi, dopuścił się gwałtu, a następnie związaawszy jej

nogi i ręce, zrabował 6 złotych i zbiegł. Po godzinnym szamotaniu udało się skrepowanej dziewczynie wydobyć z więzów. Stelmaszczuk udała się na dworzec główny, gdzie zupełnie przypadkowo spotkała Adamczyka. Dziewczyna na jego widok dostała szoku nerwowego. Dyżurujący policjant aresztował rabusią i przekazał go policji.

14-letni uczeń hederu kryminalista

Wykradał bilety peronowe z automatów

Od dłuższego czasu na terenie dworca głównego jakiś sprytny aferzysta wykradał z automatów bilety peronowe, w dużych ilościach. Zamiast pieniędzy do automatu wrzucano blaszki metalowe formatu i wagi tej samej co 20-groszówki i 10-groszówki. W poszukiwaniu złodziei, wywiadowcy policyjni już nie jednokrotnie urządzali zasadzki na sprawców, jednak jak dotychczas bez rezultatu. Poszukiwania te trwały od przeszło 2 miesięcy. Wreszcie postanowiono obsadzić wszystkie automaty, w których znaleziono po kilkadziesiąt szt. blaszek.

Przy jednym z automatów późnym wieczorem schwytano młodego, 14-letniego chłopca, wrzucającego do automatu blaszkę. Przy zatrzymanym znaleziono około 100 szt. blaszek, mających imito-

wać pieniądze. Chłopiec, Bolesław Fleger, syn zamożnego kupca branży obuwianej, jest uczniem szkoły żydowskiej przygotowawczej do szkoły rabinackiej, t. zw. hederu. Przyznał on się do popełnienia przestępstwa. Wykradane z automatów peronówki sprzedawał następnie przed kasami kolejowymi, spieszącym się bardzo podróżnym. Nieletniego przestępcę osadzono w areszcie dla młodocianych.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 12 września
DEWIZY: Belgia 89,58; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 265,96; Kopenhaga 113,85; Londyn 25,51; Nowy Jork czek 5,30 trzy 6me; Nowy Jork kabeł 5,30 pięć 6mych; Oslo 128,07; Paryż 14,32; Praga 18,39; Sztokholm 131,61; Zurych 119,85; Mediolan 37,90; Helsinki 11,27; Montreal 5,29 1/4; Tel Aviv 25,51. — Tendencja niejednoznaczna.

WALUTY: Belg. belg. 89,50; Dolary am. 5,28 1/2; Dolary kanad. 5,27 1/2; Floreny hol. 285,70; Franki franc. 14,30; Franki szwajc. 119,85; Funtury ang. 25,49; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 13,80; duńskie 113,60; norweskie 127,75; szwedzkie 131,30; Liry włoskie 19,50; Marki fińskie 11,15; Marki niem. srebrne 84,00; Tel Aviv 24,70.

AKCJE: Bank Polski 125,00; Cukier 38,00; Węgiel 36,00; Lillpop 83,25; Modrzewów 17,50; Ostrów

wiec 63,00; Starachowice 43,50; Żyrardów 60,00; Haberbusch 53,75.

Tendencja przeważnie mocniejsza.
PAPIERY: 4 1/2 proc. wewnętrzna 68,00; 3 proc. inwest. I em. 54,50 serie 93,50, II em. 53,52; 4 proc. prem. dolarowa 42,00; 4 proc. konsolidacyjna 66,50; 8 proc. ziem. dol. kupon 53,19; 4 1/2 proc. ziemskie seria 5 64,75; 5 proc. Warszawy 1933 r. 75,25 drobne; 8 proc. poz. szkolna 79,50. — Tendencja dla pożyczek niejednoznaczna, dla listów utrzymana.

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 13 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Komunikat meteorologiczny dla uczestników międzynarodowych zawodów balonowych o puchar Gordon-Bennetta. 11,00 Audycja dla szkół. 11,15 Muzyka baletowa — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Na szerokim świecie” — audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16,43 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Koncert rozrywkowy. 16,40 Pogadanka Konkursowa Polskiego Radia. 16,45 „Od Tatru do stratosfery” — opowiadanie Konst. Jodko-Narkiewicza. 17,02 Muzyka taneczna — płyty. W przerwie: Program na jutro. 18,00 „Życie mro-wiska” — pogadanka. 18,10 Recital fortepianowy Mieczysława Munza. 18,45 „W dniu imienin Madame Plachina” — fragment z „Kollokacji” Józefa Korzeniowskiego. 19,00 Duety operowe w wykonaniu Wandy Hendrich — sopran i Adama Ludwiga — baryton. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 W 150 rocznicę odsłonięcia pomnika króla Jana Sobieskiego w Lasienkach Królewskich w Warszawie. 21,55 Wiadomości sportowe. 22,05 Pięć wieków dawnej muzyki (XIV i ostatnia audycja): Jan Sebastian Bach — płyty. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8,10 Koncert rozrywkowy — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,15 Claude Debussy — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 „Cichy zakątek” — humoreska w opracowaniu Jadwigi Korczakowej. 17,15 Angielskie fokstroty i francuskie piosenki — płyty. 17,55 Program na jutro. 21,00 „Stan sadownictwa na Pomorzu” — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Jan Fidler. 22,05 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,10 Dancinż wieczorem — wiązanka melodj — płyty.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,00 LONDYN REG. Koncert symfoniczny z Queen's Hallu.

20,05 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny.

20,36 WIEZA EIFFLA. Koncert symfoniczny.

20,00 BRUKSELA FRANC. Koncert mozartowski.

21,00 MEDIOLAN. „Neron” — opera Arrigo Boito.

Środa, 14 września

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Audycje poranne. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej. 8,00 Audycja dla szkół. 11,00 Audycja dla szkół. „Czerwone jabłuszka” — słuchowisko. 11,35 Wolfgang Amadeusz Mozart: Kwintet klarnetowy A-dur — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Wałce, intermezza i serenady w wykonaniu zespołu salonowego pod dyr. Stefana Rachonia. 16,45 „Okrety podwodne w wojnie na morzu” — odczyt. 17,00 Muzyka taneczna. W przerwie: Program na jutro. 18,00 Ogród w Łańcucie — pogadanka. 18,10 Recital skrzypcowy Wacława Niemińskiego (z Torunia). Akomp. Irena Kurpisz-Stefanova. 18,45 „W dniu imienin Madame Plachina” — fragment z „Kollokacji” Józefa Korzeniowskiego (dokończenie). 19,00 Pieśni polskie w wykonaniu Jadwigi Radwan-Młynarskiej. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Noc letnia w Neapolu” — koncert rozrywkowy. W przerwie: Fragment z Komedii Goldoniego pt. „Lgarcz” w przekładzie i radiofontacji Zbigniewa Generowicza. 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. 21,10 Koncert chopinowski w wykonaniu Józefa Turczyńskiego. 21,45 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert popularny w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Niemieckiej Stacji Krótkofalowej pod dyr. Eugeniusza Sonntasa. Transm. z Berlina. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny, Pogadanka aktualna w języku francuskim.

ROZGŁOSIENIA POMORSKA W TORUNIU

8,10 Muzyka salonowa — płyty. 8,55 Wiadomości z Pomorza. 11,15 Piotr Czajkowski: Symfonia nr. 6 h-mol Patetyczna. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 15,15 a) Audycja dla dzieci — Drugi fragment z książki K. Makuszyńskiego „Szatan z 7 klasy”. b) Muzyka — płyty. 17,00 Tańce i piosenki — płyty. 17,55 Program na jutro. 21,55 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Bydgoszcz na naszej falce: a) Jeziorko Bydgoskie — felieton Konrada Fildera. b) Piosenki żołnierskie w wykonaniu męskiego „Echo” pod dyr. Alfonsa Roelera. Utwory fortepianowe w wyk. Heleny Stefaniakówny.

OGŁOSZENIE

Oglašam przetarg na dostawę koksu i węgla dla biur, szkół i wszystkich innych instytucji, zakładów i przedsiębiorstw miejskich w okresie zimowym 1938/39 w ilości:

około 900 ton koksu i

około 300 ton węgla

do dostawy sukcesywnej. Termin i miejsce dostawy będą podawane każdorazowo na zamówieniach. Dopuszczalne jest składanie ofert na jeden rodzaj opału. Do oferty należy załączyć odpis świadectwa przemysłowego oraz kwit na wpłacone do Kasy miejskiej wadium w wysokości 3% oferowanej sumy. Wadium można składać w pupilarnych papierach wartościowych. F-mie, która nie utrzyma się przy przetargu wadium zostanie zwrócone, natomiast f-mie, której powierzy się dostawę, wadium zostanie przyjęte jako kaucja i podwyższone do 5% oferowanej sumy. Cenę należy kalkulować loco piwnica. Ofertę należy wrzucać do skrzynki na oferty w terminie do dnia 16 bm. godz. 12, znajdując się w Kancelarii Głównej, w kopercie nieprzejrzystej i zalakowanej z napisem: „Oferta na dostawę koksu i węgla”. Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12,15 w sali konferencyjnej Wydziału Ogólnego. Zastrzegam sobie prawo wolnego wyboru oferenta, powierzenie więcej niż jednemu dostawcy oraz częściowe lub całkowite anulowanie przetargu. Przy przetargu obowiązują rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 292).

Komisarz Rządu:

w z. (—) Inż. Wł. Szaniawski,
Wicekomisarz Rządu.

Zł. 598/I.

(10706)

V. Km. 1054/38.

(10708)

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu V-go rewiru Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1938 r. o godz. 10 w Toruniu, Mostowa 16 u spedytora Mederskiego, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy Universal, właśc. Kiczka i Heise w Toruniu, składających się z towarów drogerijnych jak: pudru proszku i szcetek do zębów, farb, tuszy, rozpylaczy, różnych laków, puderniczek, koloratów do skór, ozdób choinkowych, mydła, różnych proszków i innych przedmiotów oraz urządzenia drogerijnego, oszacowanych na łączną sumę zł 760,84.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Toruń, dnia 27 sierpnia 1938 r.

(—) Piotr Stefaniak, komornik.

Na uczczenie dziś powracającego wojska
bogata karta wieczorna

Specjalnie: **dzikie kaszki, kuropatwy, raki i fiaki.**

Kantorowicz

Toruń, Szeroka 18.

Złote

pierscionki, kolczyki, łańcuszki, zegarki oraz punktualne budziki, z gwarancją, najkorzystniej poleca

Kazimierz Gumiński

Toruń, Łazienna 30. 1509

Rolnicy

kamień modry, śródki bejuczące: Argan, Formalina, Ziarnik, Uspuljen, poleca do siewu

Drogeria Rzymkowskiego

Toruń, Szeroka 43 (1553)

Uwaga

gospodyniel

Polecamy wypróbowane środki konserwujące do jaj, owoców i konfitur.

T. Rzymkowski, Toruń, Szeroka 43. (1553)

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki miyte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany zeszłej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpenytna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA” Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Architekt. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul. Kościuszki 3. 6729

3. N. 3/30.

(10707)

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem firmy Władysław Orchołski w Tczewie wyznacza się termin końcowy na dzień 27 września 1938 r. godz. 12, pokój 6 o czym się zawiadamia.

Tczew, dnia 7 września 1938 r.

Zł. 1611/IX.

Sąd Grodzki.

Km. III. 659/38.

(10709)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru III-go Wojciech Janowski, zam. w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 na zasadzie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 września 1936 r. o godz. 11-tej w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia 32, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości a mianowicie: 1 pianino. Carl Ecke Berlin, oszacowane na łączną sumę 800,— zł, które oglądać można w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 9 września 1938 r.

(—) W. Janowski, komornik.

Zł. 598/I.

(10706)

V. Km. 1054/38.

(10708)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu V-go rewiru Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1938 r. o godz. 10 w Toruniu, Mostowa 16 u spedytora Mederskiego, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy Universal, właśc. Kiczka i Heise w Toruniu, składających się z towarów drogerijnych jak: pudru proszku i szcetek do zębów, farb, tuszy, rozpylaczy, różnych laków, puderniczek, koloratów do skór, ozdób choinkowych, mydła, różnych proszków i innych przedmiotów oraz urządzenia drogerijnego, oszacowanych na łączną sumę zł 760,84.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Toruń, dnia 27 sierpnia 1938 r.

(—) Piotr Stefaniak, komornik.

Zł. 598/I.

(10706)

V. Km. 1054/38.

(10708)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu V-go rewiru Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1938 r. o godz. 10 w Toruniu, Mostowa 16 u spedytora Mederskiego, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy Universal, właśc. Kiczka i Heise w Toruniu, składających się z towarów drogerijnych jak: pudru proszku i szcetek do zębów, farb, tuszy, rozpylaczy, różnych laków, puderniczek, koloratów do skór, ozdób choinkowych, mydła, różnych proszków i innych przedmiotów oraz urządzenia drogerijnego, oszacowanych na łączną sumę zł 760,84.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Toruń, dnia 27 sierpnia 1938 r.

(—) Piotr Stefaniak, komornik.

Zł. 598/I.

(10706)

V. Km. 1054/38.

(10708)

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu V-go rewiru Piotr Stefaniak, mający kancelarię w Toruniu, ul. Kopernika nr. 14, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 września 1938 r. o godz. 10 w Toruniu, Mostowa 16 u spedytora Mederskiego, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do firmy Universal, właśc. Kiczka i Heise w Toruniu, składających się z towarów drogerijnych jak: pudru proszku i szcetek do zębów, farb, tuszy, rozpylaczy, różnych laków, puderniczek, koloratów do skór, ozdób choinkowych, mydła, różnych proszków i innych przedmiotów oraz urządzenia drogerijnego, oszacowanych na łączną sumę zł 760,84.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Toruń, dnia 27 sierpnia 1938 r.

(—) Piotr Stefaniak, komornik.

Zł. 598/I.

(10706)

V. Km. 1054/38.

(10708)

SPRZEDAŻE

Majętność

Jarcowo

Leżankę nową tanio sprzedam, także dykty forniery, kleje, kroimy kawalki. Skład dykt. Toruń, Łazienna 28. 1636

Rowery nowe gwarantowane w każdej cenie. Reperacje tanio. Katarfias, Toruń, Rynek Nowomiejski 25. 1637

Zyletki nożyki, brzytwy, scyzoryki, solidne

Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35. 1441

Okazja Samochody używane:

Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöver Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B” Model, limuzyna większa 4-cylindrowa 13/50 P. S., zł 1.800,—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. (7307)

Persil oryg. paczka tylko 67 gr. 1441

Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35

Znakomita małona, jadalnia i sypialnia, salon damski, kuchnia, prawdziwe obrazy i dywany korzystnie do sprzedania. Tobiasz, Gdańsk, Breitgasse nr. 108. 8534

Fabryka krzesel i foteli. Gdynia, Orłowo, Wielkopolska 20. 7350

Majętność

Jarcowo

pow. Chojnica, dostarczy: żyto Petkus i Schliet uznane w pierwszym odświeżeniu, 40 baranów Merinos precos, większą ilość knurów (typ słoninowy), młode byczki zarodowe. (1620)

Okazja Samochody używane:

Chevrolet 4 i 6 cyl. z 600-, limuzyna 4 drzwiowa, Oldsmobile Roadster 2-osobowy zł 700,—. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307)

Dywany solidne i tanie

poleca firma BRACIA TEWS

Toruń, Mostowa 30.

Tapety najnowsze desenie rolka 45 gr.

Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35. 1441

KAMIENICĘ nową, pełen komfort, blisko śródmieścia, korzystnie sprzedam, do- chód 9000 rocznie, wpłaty 70.000 zł. Zgłoszenia: Piasecki, Toruń, Szeroka 34. 1618

OGŁOSZENIA: wiersz milimetryowy na stronie 1-lanowej 0,30 zł w kolumnie na pierwszej stronie 1,00 „ w kolumnie na drugiej i trzeciej stronie 0,80 „ w kolumnie na dalszych stronach 0,50 „ Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyraz tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr. za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. s do: . . . 3,10 miesięcznie datkami książkowymi 2,90 „ Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „ Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „ Z odbiorem w administracji 2,00 „ Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich. Zagranicą 4,00 „ W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DREWIECZKI. Redaktor odpowiedzialny: Jan Płański w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej”: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassabuecher Markt 21, I. D.

WAGI: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-tnu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym śledztwie należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. s. o. o. Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 36. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Tchnienie Bliskiego Wschodu...

Jak wygląda życie w Bułgarii?

Z roku na rok Bułgaria ściąga coraz więcej turystów z różnych krajów Europy, a nawet Ameryki.

Po przekroczeniu granicy, gdzie „piękny modry Dunaj“ oddziela Rumunię od Bułgarii — mały statek, zmieniając na środku rzeki rumuńską flagę na bułgarską, wyrzucił na prawy brzeg Dunaju czterech pasażerów i kilkunastu akademików Włochów. Łądujemy w Ruse (Ruszczyk), w jednym z największych miast kraju.

Kontrast między sąsiadującymi państwami jest bardzo wielki. W Rumunii rzuca się w oczy ogromna rozpiętość między dolnymi warstwami ludności a górą, do której prawo przynależności dają: pochodzenie, stanowisko lub pieniądze. Pod tym względem Bułgaria różni się krańcowo od swej sąsiadki — tłum jest szary, lecz jednolity. Bułgarzy, jako naród z natury bardzo oszczędny, noszą się skromnie, nie przywiązując wagi do elegancji, widzi się dużo kobiecych strojów narodowych, które zdumiewają wykwintem rysunku i subtelnością w doborze kolorów.

Ludność jest pstra: Bułgarzy jako większość narodowa, potem Turcy, Macedończycy, Ormianie, Grecy, Węgrzy i stosunkowo nieznaczna ilość Żydów, którzy tu ubierają się wyłącznie po europejsku i dlatego giną w tłumie.

W Ruszczyku czuje się powiew Bliskiego Wschodu. Bułgarzy oraz nie dawno tu osiadłe narodowości nie tureckiego pochodzenia, zapożyczyły od swoich byłych władców — Turków dużo słów używanych w potocznej mowie i szereg zwyczajów. Z tych ostatnich niektóre są ciekawe — na przykład: mówiąc „tak“, przecząco potrząsają głową, a mówiąc „nie“, robią twierdzące skinienie. Naturalne bogactwa kraju, urodzajna gleba i na ogół łagodny klimat, a z drugiej strony wschodnia powolność i skłonność do leniwego zastanawiania się nad każdym, bodaj najdrobniejszym poczynaniem, niezbyt sprzyjają wydajności pracy: na ulicy, w sklepach, w urzędach — wszędzie rzuca się w oczy, że tu ludzie „mają czas“.

W długim okresie dokuczliwych upałów

właściwe życie rozpoczyna się o zachodzie słońca i wówczas niezliczone „kafene“ i restauracyjki wypełniają się po brzegi. Zazwyczaj te lokale nie mogą zmieścić wszystkich gości. Wtedy wystawia się dodatkowe stoliki wprost na jezdnię — w mieście ruch kołowy jest nieznaczny, zresztą w razie potrzeby można nałożyć drogi i przejechać innymi ulicami. Chodniki są wolne dla spacerujących.

Podstawą pożywienia są — doskonały pszenny chleb, wspaniałe jarzyny i znakomite owoce, mięsa spożywają Bułgarzy mało, traktując je jako dodatek lub przyprawę. Narodowe potrawy są nieliczne i proste: „szysz“ — rodzaj małego szaszłyku z baraniny, „kebebe“ — mielona baranina z korzeniami, ugniecioną w kształcie paluszków, „gewecz“ — kawałki baraniny duszone w różnych jarzynach itd. To wszystko jest surowo zaprawione oliwą i mocno popieprzone.

Pragnienie gasi się młodym winem —

cz czerwonym lub białym.

Zdarza się często, że goście przynoszą ze sobą jedzenie, rozkładają je na restauracyjnym nauczyniu, jadają zazwyczaj ze wspólnego talerza i placą tylko za trunki spożyte na miejscu. Wino jest przedmiotem codziennego i jak gdyby koniecznego — użytku. Znacznie rzadziej pije się krajowe wódki — rakię lub mastikę, rozcieńczone wodą. Za 10 lew (około 70 groszy) można zjeść gorącą kolację z winem i z filiżanką tureckiej kawy.

Każdy lokal rozrywkowy ma radio albo gramofon, a ponieważ tych lokali jest bardzo dużo, ulica rozbrzmiewa niesamowitą kakofonią płaczących się melodii. Jednak nikomu to nie przeszkadza. Między stolikami uwijają się wędrowni handlarze, sprzedając przeróżną tandetę: kieszonkowe lusterka, nożyczki, spinki, wschodnie laski, liche krawaty, zabawki dla dzieci, smażone migdały i pistacje do wina.

Największy statek świata „Queen Elizabeth“ w końcu września spłynie na wodę

Budowa nowego olbrzyma „Queen Elizabeth“ w Clydebank posuwa się rażno naprzód.

Już w dniu 27 września br. nastąpi uroczyste poświęcenie i wodowanie tego kolosa.

Będzie to największy statek świata. Z pośród swych rywali: „Normandie“ — 83.423 ton i „Queen Mary“ — 81.235 ton — nowy statek wyróżni się nie tylko swym tonażem 85.000 ton ale i szeregiem potężnych instalacji. Centrala elektryczna zdolna będzie do wytwarzania ener-

gii elektrycznej wystarczającej dla oświetlenia i pracy miasta o 200.000 ludności. Moc maszyn przekroczy 200.000 KM i da szybkość ponad 30 węzłów (ponad 55,5 kilometrów) na godzinę.

Pomieszczenia pasażerskie przyjmą 2.410 podróżnych. Dla porównania dodamy, że „Queen Mary“ bierze tylko 1973 podróżnych.

Uruchomienie transatlantyku na linii do Nowego Jorku nastąpi w roku 1940.

Kosztowne obrazy - bezwartościowymi plagiatami

Przed kilku miesiącami policja rzymska skonfiskowała katalog, mającej się odbyć w Rzymie wystawy w galerii Norosini'ego, ponieważ artyści-malarze zorientowali się, że wiele ze zgłoszonych obrazów jest sfałszowanych. Wszczęto

dochodzenia sądowe, które ustaliły przy pomocy ekspertów sztuki, że aż 120 spośród zgłoszonych obrazów, to pospolite, bezwartościowe fałszerstwa. Obrazy te miały być wystawione na sprzedaż za ogólną sumę 800.000 lirów. (ATE).

Lotnictwo sowieckie w walce z komarami

MOSKWA (ATE). W błotnistych okolicach malarycznych sowieckie lotnictwo podjęło walkę z komarami. Lotnicy sowieccy przy pomocy rozpylania trujących płynów usiłują zniszczyć siedliska groźnej choroby.

Tą drogą Z. S. R. R. próbuje również tępić szarańczę, która stanowi wielką plagę rolnictwa sowieckiego.

„Tydzień elegancji“ we Francji

Pobył angielskiej pary królewskiej we Francji wywarł również poważny wpływ na sytuację gospodarczą przemysłu konfekcyjnego i stworzył inicjatywę dla organizowania stałych dorocznych imprez p. n. „La semaine nationale d'elegance“. Impreza ta, organizowana dwa razy do roku pod patronatem ministra handlu i przewodniczącego rady miasta Paryża, da możliwość zawierania przez przemysłowców i kupców francuskich branży konfekcyjnej nowych transakcji. Przemysł konfekcyjny we Francji znajduje się w latach ostatnich w sytuacji dość ciężkiej pod wpływem konkurencji amerykańskiej. Z tego właśnie względu w okresie „tygodnia elegancji“ organizowany będzie szereg imprez mających na celu zwiększenie zbytu artykułów francuskiego przemysłu konfekcyjnego.

Ślub z przeszkodami

Zabawny, a zarazem niezwykle charakterystyczny wypadek miał miejsce przed kilkoma dniami w belgijskiej miejscowości Spa. W miejscowym kościele miał się odbyć ślub belgijskiego obywatela z piękną panną, obywatelką bułgarską. Tymczasem jednak, zanim orszak ślubny dotarł do ratusza, ukazał się komisarz policji który... zaarrestował pannę młodą. Wywołało to oczywiście powszechną konsternację. Sprawa wyjaśniła się, albowiem Bułgarkę uprzednio wydalono z terytorium belgijskiego, jako niepożądaną cudzoziemkę. Gdyby komisarz przybył na miejsce pięć minut później, zastałby już tylko obywatelkę belgijską... Rezultat jest taki, że młodzi ludzie będą musieli udać się za granicę, aby się pobrać, a potem Bułgarka będzie już mogła wrócić do Belgii pod nazwiskiem męża.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

7) Autoryzowany przekład Apolonii Drzemieckiej

Cringle machnął ręką uspakajającym ruchem. — Proszę mnie to zostawić. Zwrócił się ponownie do Carisbrooka. — Co pan najpierw zauważył? — Drzwi do kasy stały otworem — odrzekł Carisbrook.

— Tej małej kasy w kącie? — Tak, jest to prywatna kasa p. Merrimana. — Czy pan do niej zaglądał? — Nie.

— A w którym miejscu znajdował się p. Merriman, gdy pan wszedł do pokoju? — Leżał na łóżku jak w tej chwili — odpowiedział Carisbrook.

— Nieżywy? — Tak, to było widoczne. — A rewolwer? — Miał go pan w ręku, proszę o tym pamiętać. Służący powiedział...

— Wiem, co służący powiedział — odparł Carisbrook obcierając pot z czoła. — Rewolwer leżał na łóżku.

— Na łóżku? Czy pan sądził, że nasz dobry przyjaciel odebrał sobie życie? I to w momencie gdy rozpieierała go radość z powodu zaręczyn swej córki z panem? Czy pan śmie insynuować?

— Rewolwer leżał na łóżku — powtórzył Carisbrook znużonym głosem. Pomyślałem sobie wtedy, że był porzucony w pośpiechu przez mordercę.

— Naprawdę? Sędzia uśmiechał się pobłażliwie do Deverauxa — jakby mówiąc: — On naprawdę myśli, że w to uwierzę.

Carisbrook ciągnął dalej: — Podniosłem rewolwer. W tym momencie wpadł służący, krzyknął przerażony i wybiegł natychmiast z pokoju. Stałem odrętwiały, nie mogłem się ruszyć.

Cringle zwrócił się do Deverauxa.

— Panie Deveraux — co w pańskim mniemaniu mogło być powodem morderstwa?

— Nie mam pojęcia — odparł Deveraux.

— Czy pamięta pan portfelik z brylantami?

Carisbrook wyciągnął rękę z niemą prośbą.

— Na miły Bóg, proszę nie drwić ze mnie w takim momencie. Dlaczego miał by mnie interesować portfel?

Cringle zignorował to pytanie. Podszedł do kasy i zajrzał do niej.

— Nie ma tu nigdzie portfela — powiedział. — Panie Deveraux, niech pan łaskawie sprawdzi, czy zmarły nie ma go w ręku? A może jest pod poduszką?

Deveraux zawahał się.

— No już dobrze — rzekł Cringle. Sam popatrz. Przejrzał łóżko, ale nic nie znalazł.

— Dlaczego pan mnie nie zrewiduje? — drwił Carisbrook.

Cringle wzruszył ramionami. — Czekalem aby pan to sam zaproponował. Może pan będzie łaskaw go przeszukać, panie Deveraux?

— Wolę, aby to policja zrobiła — oburzył się Carisbrook. Jakim prawem macie mnie rewidować?

— Ja się nie obawiam rewizji — powiedział spokojnie stary Cringle. A pan, panie Deveraux?

— Absolutnie!

— Z tego wynika, że w pańskim posiadaniu jest portfel — rzekł Cringle do Carisbrooka.

— Nieprawda! krzyknął wzburzony Carisbrook. Nigdy panu tego nie przebaczę. Jakżesz mógłbym odebrać życie najlepszemu memu przyjacielowi dla brylantów. Gdybym poprosił pana Merrimana o połowę jego majątku, oddał by mi go bez wahania!

— Sentymenty, sentymenty — drwił sędzia. Niech mi pan powie, czy Merriman wiedział o tym, że pan odsiadywał kare za zabójstwo?

— Odmawiam odpowiedzi na dalsze pytania.

— Tak sądziłem... Panie Deveraux, proszę mi podać kawałek papieru.

Na bocznym stoliku leżała cała kolekcja papieru listowego i kopert. Deveraux wyjął jeden arkusz papieru i podał go sędziemu. Cringle zanotował coś sobie na nim i odłożył na bok.

Usłyszeli stanowcze pukanie.

Policja nadeszła. Sędzia otworzył drzwi i przywitał sierżanta ukłonem. Podał mu swoją wizytówkę, i uśmiechnął się, gdy tamtego oczy rozszerzyły się w zdumieniu.

— Mam wrażenie, że już kiedyś spotkaliśmy się, panie sierżancie? — pytał sędzia.

— Tak, milordzie.

— No to dobrze. A teraz sprawa przedstawia się następująco:...

Deveraux został na dole z resztą gości. Carisbrook u siebie w pokoju.

— Sądzę, że nie będzie pan aresztowany przed śledztwem — powiedział Cringle do Carisbrooka — ale ruchy pańskie będą ściśle obserwowane. Radzę mi posłuchać — jako przyjaciela Merrimana — i nie opuszczać domu.

Gdy został sam na sam z sierżantem, stary sędzia mówił:

— Nie jestem z tych, którzy nie mają zaufania do prowincjonalnej policji. Powiedziałem już panu o wszystkich szczegółach. Sam też wyrobiłem sobie własne zdanie o sprawie. Sprawa jest jednak bardzo zawiślana i wolalby mi się pan zadzwonił do komisarza i poprosił o pomoc ze Scotland Yardu. Proszę również sprowadzić dwóch policjantów do pilnowania tego pokoju. Ponieważ jestem już starszym człowiekiem i nigdy nie wiadomo co mi się może przytrafić, chciałbym, aby pan zapamiętał sobie co następuje: a więc, gdy zjawia się ludzie ze Scotland Yardu, niech pan im zwróci uwagę na odciski palców na kontakcie przy drzwiach. I ten paperek. Podany mi był z biurka przed chwilą. Chciałbym, aby go sfotografowano. Rozumie pan?

— Tak, milordzie — odrzekł sierżant.

(Ciąg dalszy nastąpi)